



JAMES BRADDOCK
bokserski mistrz świata wy-
zwany został przez Schme-
linga do walki w Berlinie.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Konkurs
„EXPRESSU”

p. t.
„Łowimy
wszyscy rybki”
KUPON 15

Dziś złowiłem nastę-
pujące rybki: _____

Ogółem rybek: _____

ROK XV.

NIEDZIELA, 14 MARCA 1937 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 73

Straszna katastrofa kolejowa we Francji

Wskutek szalejącej burzy wykoleił się express, kursujący no linii Bourges—Mondore.—Z pod rozbitych wagonów wydobyto dotychczas 9 trupów

Paryż, 14 marca. (PAT.)

Dziś popołudniu wykoleił się w od-
ległości 30 km. od Bourges pociąg po-
spieszny.

Jest wiele osób zabitych i rannych.
Katastrofa nastąpiła skutkiem szalejącej
w tej okolicy burzy.

Paryż, 14 marca. (PAT.)

Katastrofa expressu Bourges—Mon-
dore wydarzyła się o godz. 13.10. Po-
ciąg w chwili katastrofy biegł z szyb-
kością 80 km. na godzinę.

W pobliżu wioski Corquoy znajdu-
je się zakręt, a po obu stronach toru są
dość znaczne wyniosłości. Przyczyną
katastrofy było drzewo, obalone przez
burzę, które leżało na obu szynach.
Maszynista nie spostrzegł w porę prze-
szkody.

Lokomotywa i tender wyskoczyły z
szyn, spadając na lewą stronę nasypu.
Trzeci i czwarty wagon, w którym znaj-
dowali się pasażerowie trzeciej klasy,
zbudowany z drzewa, został wtłoczony
w poprzedzający go furgon.

Mieszkańcy wioski Corquoy, którzy
nabiegli niezwłocznie na wiadomość o
katastrofie, wydobyli przede wszyst-
kim 5 funkcjonariuszy kolejowych, z
których 3 odniosło tylko lekkie obraże-
nia.

Z wagonów, które się wykoleiły,
oraz z wagonu 3-ej klasy, który najbar-
ziej ucierpiał, słychać było krzyki i

jęki. W katastrofie utraciło życie, wed-
ług dotychczasowych danych 9 pasażer-
ów.

O godz. 19 nadjechał pociąg ratun-
kowy i zaczęto usuwać z toru pogru-
chotane części wagonu, który najbar-

dziej ucierpiał, pod szczątkami którego
znajdują się — być może — jeszcze
dalsze ofiary.

Ostry protest St. Zjednoczonych w Berlinie przeciw kampanii prasy niemieckiej. — Wizyta ambas- adora Dodd'a w urzędzie spraw zagranicznych

Berlin, 14 marca. (PAT.)

Ambasador Stanów Zjednoczonych
Dodd zjawił się w piątek w urzędzie
spraw zagranicznych Rzeszy, gdzie z
polecenia sekretarza stanu do spraw za-
granicznych Stanów Zjednoczonych zło-
żył energiczny protest przeciwko ata-
kom prasy niemieckiej na Stany Zjed-
noczone.

Ambasador dał przytem wyraz swo-
jemu zdziwieniu z powodu ostrożności

tych ataków, wywołanych — jak wia-
domo — znaniem wystąpieniem burmi-
stra N. Jorku przeciw osobie kancle-
rza Hitlera.

Według oficjalnego komunikatu nie-
mieckiego, ambasadorowi oświadczono,
że „obelgi”, miotane przez burmistrza
N. Jorku, wywołały w Niemczech po-
wszechne oburzenie i jeśli repilka ze
strony niektórych dzienników przekro-
czyła, być może, pewne granice dobre-

go tonu, to należy zdawać sobie spra-
wę z tego oburzenia. Nikt nie miał za-
miaru zniesławiać narodu amerykań-
skiego.

Poza tym ambasadorowi zwrócono
uwagę na pełne nienawiści komentarze,
w które część prasy amerykańskiej o-
patruje wiadomości, dotyczące spraw
niemieckich.

Niefortunny występ łódzkiego złodzieja w Krakowie Rabus ujęty został po nieudanej kradzieży w banku

Łódź, 14 marca

(gr) Władze śledcze powiadomione
zostały o aresztowaniu w Krakowie

znanego łódzkiego opryska, Joska
Szermana, który wybrał się do Mało-
polski na gościnne występy.

Szermanowi powinęła się noga w
czasie zuchwałego rabunku w Banku
Gospodarstwa Krajowego, gdzie sko-
rzytał z dużej frekwencji interesantów
i usiłował obrabować inkasentkę przed
siebiejstwa przemysłowego, 22-letnią
Marię Sitarzównę.

Kiedy inkasentka podejmowała pie-
niądze, stojący w pobliżu okienka
Szerman szybkim ruchem nakrył kape-
luszem paczkę pieniędzy i szarpnawszy
nim, zamierzał zrzucić pieniądze na po-
dłogę. Manewr ten nie udał się jednak,
gdyż czujna kobieta wszczęła alarm
i pieniądze, w wysokości 5.900 złotych
w ostatniej chwili podniosła.

Opryszek, widząc, że lada chwila
zostanie ujęty przez kilku mężczyzn,
którzy przybiegli na krzyk napadnię-
tej, rzucił się do ucieczki i wybiegł na
niłce.

Zarządzono pościg. Złodziej szybko
oddalał się od ścigających go mężczyzn
i w pewnej chwili, kiedy „deptano mu
już po piętach”, wbiegł do sklepu optycz-
nego Tomaszewicza. Tam aresztowa-
ne opryska i pod eskortą odprowa-
dzono do aresztu.

Podczas rewizji osobistej znalazło-
no przy Szermanie dwa banknoty 500-
frankowe.

Aresztowany oświadczył, że ostat-
nio bawił we Francji i

PIENIADZE TE POCHODZĄ Z RA-
BUNKU, DOKONANEGO W PARYZU.

Kiedy dowiedział się, że policja fran-
cuska znajduje się na jego tropie i roz-
pisano za nim listy gończe, zbiegł do
kraju.

Nagły zgon

Łódź, 14 marca.

(gr.) Do szpitala im. matz. Poznań-
skich przybył wczoraj niejaki Abram
Piotrkowski, zam. przy ul. Piłsudskiego
Nr. 56.

Jeszcze wczoraj powiadomiła kance-
laria szpitala komisariat policji o nagłym
i niewyjaśnionym dotąd zgonie Piotr-
kowskiego. W tej materii władze śled-
cze prowadzą dochodzenie i zwłoki
Piotrkowskiego zostaną przesłane do
prosektorium dla dokonania sekcji.

Statek płonie na morzu

Londyn, 14 marca. (PAT.)

Przejęto radiowe depesze, donoszą-
ce, że na angielskim statku „Silver-
larch”, znajdującym się w drodze z No-
wego Jorku do wysp filipińskich, wy-
buchł pożar. Statek stoi od 3 dni na
pełnym morzu w płomieniach.

Kongres „Antykomin- ternu” w Berlinie

Paryż, 14 marca.

(PAT) „Matin” donosi z Berlina, że
1 maja rozpocznie tam swe obrady kon-
gres „Antykominternu” z udziałem dele-
gatów przeszło 30 narodów.

Kominiarze grożą głodówką

o ile projekt w sprawie zniesienia Korporacji Kominiarskich
nie będzie wycofany. — Lotne pogotowia zostały zniesione

Łódź, 14 marca.

(k.) W dniu wczorajszym w lokalu
przy ul. Żwirki 10 odbyło się walne ze-
branie strajkujących od kilku dni komi-
niarzy, celem omówienia obecnej sytu-
acji.

Po ożywionej dyskusji i po złożeniu
sprawozdania z akcji strajkowej posta-
nowiono przejść ze strajku protestacyj-
nego na strajk generalny t. zn. zlikwi-
dować lotne pogotowia, które w razie
nagłej potrzeby przyczyszczały w ostat-
nich dwóch dniach kominny.

Od dnia dzisiejszego pogotowia te

nie będą już czynne, co powiększa gro-
zę pożarów.

Jednocześnie postanowiono, że jeśli
w ciągu najbliższych dni projekt postę-
powański w sprawie zniesienia Kor-
poracji Przemysłu Kominiarskiego i
przekazania ich działalności samorzą-
dom względnie strażom ogniowym nie
będzie wycofany z seimu — kominia-
rze zaostrzą akcję przez przystąpienie
do głodówki.

Rezolucja ta została wczoraj prze-
ślana do centralnego związku kominia-
rzy w Warszawie.

Sensacyjna kradzież transportu granatów

Na śladach wielkiej afery szpiegowskiej we Francji

Paryż, 14 marca. (PAT.)

W Nantes wykryto kradzież wysła-
nych w lutym z Bordeaux 10 skrzyń z
granatami, które były wysłane koleją
przez jedną z fabryk, położonych w po-
łudniowej Francji.

Skrzynie te zawierały po dwa poci-
ski nowego i nienżywianego dotych-
czas w armii typu, które miały być
użyte do prób przez marynarów wojen-
ną. Kradzież ta budzi ogromne zainte-

resowanie, gdyż niewiadomo, czy jest
ona dziełem sympatyków hiszpańskich
frontu ludowego, którzy chcieli wysłać
te granaty do Hiszpanii, czy też wcho-
dzi tu w grę afiera szpiegowska.

Ze względu na to, że pociski były
ślepe i nie nadawały się do natychmia-
stowego użycia, bardziej prawdopodob-
na wydaje się ewentualność afery szpie-
gowskiej. Policja prowadzi w tej sprą-
wie energiczne dochodzenia.

„Żywa encyklopedia” Ameryki

Nauczył się na pamięć książki telefonicznej, zawierającej 1714 stron... — Niesamowite rekordy fenomenu pamięciowego, który „zongluje” datami historycznymi i nazwiskami

(z) Do długiej serii rekordów, jakie posiada Ameryka, doliczyć należy jeszcze jeden, i to dość niezwykły: USA. posiada bowiem człowieka, który poszczycił się może zupełnie nieprawdopodobną pamięcią.

Ten niezwykły mistrz świata nazywa się też dość niezwykłe: Bernard Zufall (przypadek); przyjaciele i znajomi nazywają go poprostu „żywą encyklopedią”. Nic w tym dziwnego, albowiem Zufall potrafi przytoczyć przeszło pół miliona faktów i cyfr z najróżnorodniejszych dziedzin nauki.

Najmniejszych trudności nie sprawia Zufallowi wyrecytowanie jednym tchem szeregu 20 i 30-cyfrowych liczb; każde nazwisko i każda widziana twarz utrwalają się w jego pamięci; danymi statystycznymi, rzuca jak piłkami, wywołując u każdego przeciętnego człowieka zawrót głowy wiadomościami naprz. o tym, jaka przestrzeń — drogą powietrzną — dzieli od Nowego Jorku wszystkie większe miasta amerykańskie, jakie są miary i wagi we wszystkich krajach świata i jaki jest ich wzajemny stosunek do siebie; zna daty urodzenia wszystkich prezydentów i wiceprezydentów Stanów Zjednoczonych i potrafi wymie-

nić ilość mieszkańców wszystkich miast amerykańskich (od 5000 wzwyż), poczynając od spisu ludności 1900 roku.

Bernard Zufall zna wszystkie daty historyczne od średniowiecza do najnowszych dni i fraszka jest dla niego wyjątkowo łatwa, jakie przypadają na każdą poszczególną datę, aż do roku 2000 włącznie.

Gdy ten fenomen pamięciowy spędzi godzinę na lekturze najgrubszego czasopisma, będzie mógł dosłownie powtórzyć jego treść i to nie tylko bezpośrednio po czytaniu, lecz i pół roku później. Pewnego razu Zufall nauczył się „dla kawału” — jak mówił, całego spisu abonentów telefonicznych Bronx i Manhattanu, obejmującego 1714 stron — co z pewnością stanowi wyczyn, który przyniósł mu zasłużony tytuł „mistrza pamięciowego świata”.

Zapytywany, w jaki sposób doszedł do takiej doskonałości pamięciowej, Zufall odpowiada, że drogą stałego treningu, wynoszącego przynajmniej kwadrans dziennie. Pozatem jest to najzupełniej normalny człowiek, z zawodu zastępca pewnego koncernu przemysłowego. — W trakcie trenowania swej fenomenalnej pamięci, Zufall przestudiował wszyst-

kie książki, jakie kiedykolwiek ukazały się z zakresu mnemotechniki.

Jako młody chłopiec miał Zufall, liczący obecnie 42 lata, zdecydowanie słabą pamięć. Przypadkowo wpadła mu do rąk książka, traktująca o kształceniu pamięci. Zapoznawszy się z jej treścią, postanowił na sobie wypróbować zawarte w niej zalecenia i doszedł do tak zdumiewających rezultatów.

Bernard Zufall jest nie tylko jedynym w swoim rodzaju fenomenem pamięciowym, ale i niedoścignionym sprzedawcą. Dzięki posiadaniu niezwykłego talentu, zna na pamięć 20.000 artykułów prowadzonych przez jego firmę, a prócz tego zapamiętał wszystkie nazwiska i twarze oraz indywidualne życzenia wszystkich odbiorców.

— Czy pan nigdy nic nie zapomina? oto pytanie, które często Zufallowi zadają.

— Gdy poraz pierwszy miałem wygłosić publiczny odczyt o kształceniu pamięci — odpowiada — miałem taką treść, że zapomniałem wszystko, co chciałem na ten temat powiedzieć. Minęły długie miesiące, zanim udało mi się opowiedzieć tę tak właściwą wszystkim wstępującym publicznie ludziom obawę.

WOLNA TRYBUNA

„NIEZWYKŁY” (zdaje się, że w Łodzi): Pański, dosłownie dwumetrowy, list pisany na rolce papieru, przeczytałam. Nie ma Pan racji. „Wolna Trybuna” nie bierze w obronę kobiet ani mężożyzn. Zgadza się z Panem, że kobieta dzisiejsza winna być inaczej traktowana, albowiem zdobyła równouprawnienie. Zgoda. Ale zapomina Pan o wielu przesądach, a nawet nakazach towarzyskich, z których więzów kobieta się nie wyzwoliła i tak szybko nie wyzwoli — Coby Pan powiedział, gdyby spotkał kobietę, która po pewnym czasie adorowania Go — poprosiłaby Pana o rękę? „Czy Pan nie starałby się, jako mężczyzna, wykorzystać sytuacji i wszcząć flirtu z kobietą, która miała względem Niego poważne zamiary?.. Takie postępowanie podrykowałaby Mu nie zła wola, ale właśnie skłócić w nas przesady, które przeważyły mężczyźni starać się o względy i rękę kobiety, czyniąc jednak z kobiety istotę bierną. Oszustem jest mężczyzna nie tylko wówczas, gdy czyha na oszczędności upatrzonej kobiety, ale i wówczas, gdy jej przyrzeka małżeństwo — nie mając zamiaru słowa dotrzymać..

Zapomina Pan o tym, że podczas gdy opinia publiczna patrzy z pewnym pobłażaniem na wybryki mężczyzny — kobiecie niczego nie daruje. Pan sam, gdyby się Go zapytano czy wolałby na żonę kobietę bez przeszłości, czy z bujną przeszłością — odpowiedziałby zapewne — że lepsza byłaby ta pierwsza.. Tak rozumuje większość mężczyzn. Wynika z tego, że mężczyzna, który krzywdzi kobietę, narazając na szwank jej opinie, popełnia podłość w stosunku do przeszłości i pozycji danej kobiety. Może z czasem zapatrywania na te kwestie ulegną zmianie, ale Pan sam pisze o tym, że zależy mu przede wszystkim na obecnym pokoleniu, a nie na tym, które dopiero przyjdzie.

„NIESZCZĘŚLIWIE OSAMOTNIONY KRAKOWIANIN 24”: Jest Pan mężczyzną i musi być silny. Można i należy walczyć z przeciwnościami losu, ale nie można walczyć z nieubłagą śmiercią. Narzeczona Pana nie jest już obecnie narażona na przykrość i trud życia — znajduje się w innym, lepszym świecie. Żal po stracie ukochanej kobiety nie wskrzesi jej, a z Pana uczynić może człowieka złamanego nieszczęściem i słabego. Cios, jaki Go dotknął jest bolesny, ale życie ma swoje prawa. Nie wolno dać się złamać nieszczęściu. Ma Pan zapewne rodzinę, bliskich, którzy na widok Jego przygnębienia cierpią. Niech Pan nie przyczynia zmartwień swym najbliższym. Praca, książki i poważne towarzystwo da Mu narazie zapomnienie. Jeżeli źle się Pan czuje w obecności osób obcych to dlatego, że widocznie nie odpowiada Panu. Są znadto rozwiązania, hałaśliwi i zbyt weseli. Niech Pan znajdzie towarzystwo takie, w którym mógłby Pan porozmawiać na poważne tematy, niech się Pan postara zainteresować bardziej życiem społecznym, sportem i jaknajmniej przebywać samotnie. Czas górnogłębsze rany — i dla Pana będzie lekarzem.

PANI ZOFIA K. w WILNIE; Uczyniła Pani i postąpiła słusznie. Nie miała Pani innego wyjścia. Zresztą szczerze jest w takich razach najbardziej wskazana. Powiedziała Pani odważnie, co o tym wszystkim myśli i zajęła odpowiednie stanowisko. W danym wypadku nie powinna się Pani obawiać przykrości. Gdyby bowiem ów Pan chciał na Niej wyrzucić zemstę — musiałby w pierwszym rzędzie oskarżyć siebie. Tego nie uczynił..

Czu wiedzieć, że..

— sala konferencyjna palacu Ligi Narodów, przeznaczona na narady w sprawie rozbrojenia, od dłuższego czasu świeci pustkami. Wobec tego zamieniono ją na halę licytacyjną. Ostatnio odbyła się tam licytacja futer, których sprzedano za sumę miliona złotych.

— w stanie Kansas od przeszło 30 lat nie wolno spożywać mięsa grzecholników i innych węży. W roku 1904 na scenie jednego z teatrów pojawił się artysta Bosco jedzeniem węży. Indusność Kansasu poszła za jego przykładem. Mięso węży spożywane było wówczas w tak wielkich ilościach, że wprowadzono do parlamentu ustawę, zakazującą spożywania węży. Mieszkańcy Kansasu widocznie nie zapomnieli smaku węży, albowiem obecnie wielu jego zwolenników wystąpiło z żądaniem uchylecia tego zakazu. Mimo to parlament odrzucił prośbę, zakazując w dalszym ciągu spożywanie mięsa węży.

— w Marsylii otwarto pierwszy lombard, w którym można zastawić zwierzęta. Impreza ta cieszy się wielkim powodzeniem. Właściciele zwierząt zastawiają psy, koty, papugi, a nawet konie i krowy, muszą jednak sami je odżywiać.

Dokument, który rozpętał wojnę światową

Tajemnicze zaginięcie ultimatum niemieckiego, skierowanego do Francji w 1914 roku. — Jak wygląda Traktat Wersalski

Tajemnicze archiwum w „Quai d'Orsay”

(sb) Przed kilku tygodniami wielkie poruszenie wywołała na całym świecie wieść o tajemniczym zaginięciu dokumentu, stanowiącego wypowiedzenie wojny Francji przez Niemcy. Dokument ten znajdował się w „Quai d'Orsay”. Jest to nazwa francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Nikt jednak nie wie, że znajduje się tu również najciekawsze muzeum świata. W jednym skrzydle gmachu przechowywane są wszystkie dokumenty państwowe. Tu również znajdował się ów historyczny dokument, który rozpętał burzę wojenną na całym świecie.

Zaginięcie dokumentu jest tym bardziej tajemnicze, że dostęp do archiwum posiada tylko kilku zaufanych urzędników. Archiwum jest zabezpieczone w ten sam sposób, jak słynne podziemie Banku Francuskiego, w których przechowywane są największe na świecie zapasy złota.

Pod względem wartości historycznej dokumenty, przechowywane w ministerstwie spraw zagranicznych Francji, są niemiłej wartościowe. Budowę potężnego skarbcza dla tych dokumentów ukończono dziwnym zbiegiem okoliczności tego samego dnia, w którym dokonano kradzieży obrazu Mony Lizy z Louvru.

Trudno wymienić wszystkie wartościowe papiery i dowody przechowywane w tym gmachu. Tworzą one 95.000 grubych tomów.

Najstarszym dokumentem jest traktat zawarty w Traves w 1420 roku. Traktat ten zwany był we Francji „hambrym”, ponieważ nakazywał władcom tego kraju podporządkowanie się królom angielskim. Później, oczywiście, został on obalony.

Historyczną wartość posiada traktat wesiński, który położył kres wojnie trzydziestoletniej. Bezценnej wartości jest akt ślubu francuskiego następcy tronu i Marii Antoniny, listy miłosne monarchów francuskich, wreszcie dokumenty, podpisane przez Napoleona. Niektóre z nich pochodzą z czasu gdy Bonaparte był jeszcze pierwszym konsulem, następne, gdy był już cesarzem podpisane skrótem „Nap”, a wreszcie inne tylko literą „N”.

Niewątpliwie najcenniejsze dla Francji są te papiery, w których z dokładnością do metra oznaczone są granice tego państwa w Europie oraz jego posiadłość kolonialne.

Specjalny tom stanowią papiery uwie-

rytelniące przedstawicieli państw obcych. Najcenniejszym wśród nich jest niewątpliwie akt spisany na tabliczce złota. Taki dokument złożył w ministerstwie spraw zagranicznych przedstawiciel Siamu.

Jednym z ostatnich dowodów jest Traktat Wersalski, który zakończył czterolatnie krwawe walki.

Płyn, który chroni od ognia...

Pożary przestaną być klęską ludzkości

(sb) Sensacyjny wynalazek został opatentowany w Stanach Zjednoczonych przez dr. Vincenzo Ricciardi z Brooklynu. Wynalazł on płyn, który zabezpiecza materiały łatwopalne przed zniszczeniem ich przez płomień.

Niedawno odbyła się w Nowym Jorku próba w obecności przedstawicieli straży ogniowej. Płynem dr. Ricciardi pokryto drewniany domek wraz ze znajdującym się wewnątrz umeblowaniem. Następnie budynek podlano benzyną i podpalono.

Benzyna wypaliła się doszczętnie,

Mimo iż żyjemy w wieku mechanizacji — dokument ten spisany został odręcznie, a również styl jego nie odbiega wcale od dawnych aktów. Zaczyna się on od słów „Raymond Poincare, prezydent Republiki Francuskiej, składa wszystkim, którzy ujrzą niniejsze pismo, swe nozdrowienie”.

jednak meble oraz ściany domu pozostały nienaruszone.

Próba wywarła na strażakach wielkie wrażenie. Zwrócili się oni do zarządu miejskiego, aby kazał wszystkie budynki i biura pokryć nieznaną substancją.

Wynaleziony przez dr. Ricciardi płyn jest bezbarwny i bez zapachu. Poza tym działa on odstraszać na owady. Wynalazek ten zostanie wkrótce oddany do użytku publicznego, co w przyszłości uchroni wszystkie budynki od pożaru. Skład chemiczny nowej substancji nie jest narazie znany.

Tortury i luksus w więzieniach

Co się dzieje za murami szarych domów w USA

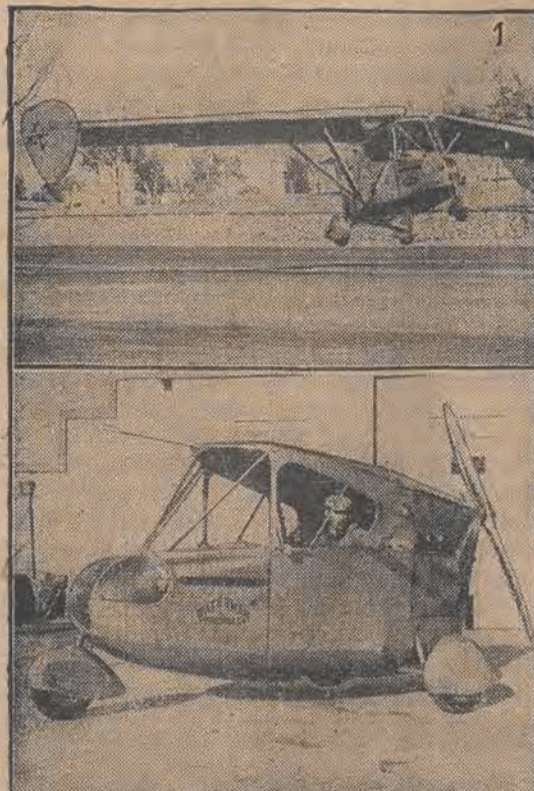
(sb) Stosunki panujące w więzieniach amerykańskich są pełne kontrastów. Więźniów poddaje się badaniom „trzęcego stopnia”, wobec których biedna tortury średniowieczne, a jednocześnie buduje się luksusowe więzienia, w których przestępcy żyją wygodniej niż na wolności.

Władze wpadają przy tym z jednej krańcowości w drugą. Najlepszym tego dowodem jest sprawa gangstera Deana, o którym obecnie rozpisyują się pisma amerykańskie. Dean został aresztowany za usiłowanie dokonania zabójstwa. Był on jednym z członków szajki, która na życzenie „klientów” usuwała niewygodne osoby. Umieszczono go w

luksusowej celi, w której znajdował się odbiornik radiowy oraz łazienka.

Dean spędzał dni w celi wystornie ubrany i mógł sprowadzać z restauracji wyszukane potrawy. Nad jego celą znajdowały się warsztaty, w których krawcowe naprawiały ubrania więźniów. Dean skomunikował się z niemi i zaprosił jedną z nich do swych „apartamentów”. Krawcowe odwiedzały Deana dość często, spuszczając się po linie do jego celi. Przypadkowo jeden ze strażników więziennych wykrył te „randki”. Deana pozbawiono wszystkich przywilejów. Umieszczono go w ciemnicy. Zamiast luksusowych potraw otrzymuje on suchy chleb i wodę.





Przez obiektyw fotografa:

1. SŁYNNY WYNALEZCA AMERYKAŃSKI WALDOW WATERMAN skonstruował auto-samolot. W ciągu trzech minut skrzydła składają się, tworząc auto (u dołu) i otwierają, tworząc samolot (u góry).

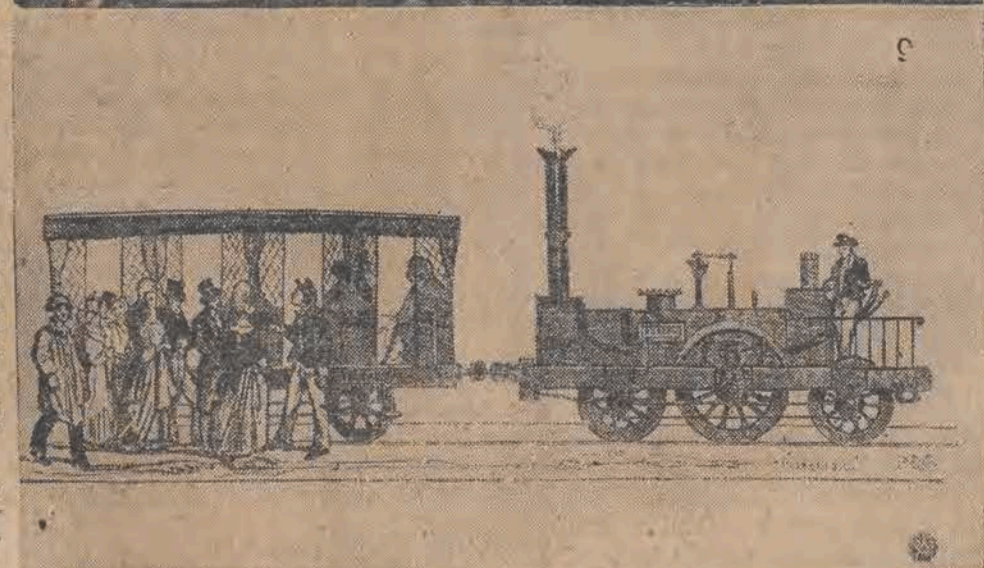
2. NIEMIECKI AMBASADOR GEN. FAUPEL SKŁADA LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE GEN. FRANCO. Na zdjęciu naszym widzimy orszak nowego ambasadora Rzeszy Niemieckiej gen. Faupla, który podąża samochodem ulicami Salamanki do siedziby gen. Franco, by złożyć mu listy uwierzytelniające.

3. B. KRÓL HISZPAŃSKI ALFONS W OTCZENIU WNUCZAT.

4. PRZED KORONACJĄ KRÓLA JERZEGO VI-GO. W związku z koronacją króla Anglii Jerzego VI-go, naznaczonej na dzień 12 maja br., reprodukuje jeden z najważniejszych angielskich klejnotów koronnych, a mianowicie historyczną koronę królów Wielkiej Brytanii, wysadzaną niezwykle bogatymi diamentami. Korona ta została ufundowana przez królową Wiktorię w 1838 r.

5. OBELISK Z AKSUMU W RZYMIE. Jako dowód zwycięstwa nad Abisynią, przetransportowano z Aksum do Rzymu słynny obelisk, który ustawiony będzie na Via Triumphalis.

6. NIEZNANA FOTOGRAFIA FRYDERYKA SZOPENA. Zamieszczona przez nas podobizna Fryderyka Szopena, jest reprodukcją zupełnie nieznaną w Polsce fotografii (dagerotypu), której oryginał znajduje się w archiwach F-my Breitkopf i Haertel w Lipsku. Reprodukowane przez nas zdjęcie pochodzi z ostatniego okresu życia Szopena.



7. GEN. FRANCO PRZYMUJE DEFILADĘ. Wódz powstańców hiszpańskich gen. Franco (z prawej), w towarzystwie żony i córki, przyjmuje defiladę z balkonu swego pałacu.

8. NAJMŁODSZY KSIĄŻE W KRÓLEWSKIEJ RODZINIE WŁOSKIEJ. Na zdjęciu naszym widzimy w kołysce ks. Neapolu, Wiktora Emanuela, syna włoskiego następcy tronu ks. Humberta. Obok kołyski stoi 3-letnia siostra ks. Marija-Pia.

9. 100-LECIE KOLEI ŻELAZNEJ. W tym roku przypada 100-letni jubileusz pierwszej lokomotywy kolejowej. W związku z wymienioną rocznicą, reprodukuje interesujące zdjęcie, przedstawiające w rysunku pierwszą lokomotywę i wagon pierwszego pociągu, który przed 100 laty odszedł z Paryża do St. Germain.

Dźwiękowe kino
„RAKIETA”
Sienkiewicza 40 tel. 141-22

Aanny Ondra i Hans Richter

w arcyzabawnej komedii wiedeńskiej

„KOCHANY ŁOBUZ”

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej.
NA I-SZY SEANS WSZYSTKIE MIEJSCA PO 54 GR.

Dzisiaj i dni następnych!

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2
Pocz. o godz. 12

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Najnowsza wiedeńska komedia muzyczna

„Tylko Ty” („Frauenparadies”)

W rol. głównych: HORTENSJA RAKY IWAN PETROWICZ GEORGE ALEKSANDER LEO SLESIAK
Ceny miejsc od 54 gr. Passepartouts i bilety ulgowe nieważne.

KINO TEATR
ADRIA
GŁÓWNA 1
Pocz. o godz. 12

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16
Dzisiaj pocz. o 12

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Najnowsza komedia muzyczna p.t.:

W rol. gl.:

ADA, to nie wypada..

LODA NIEMIRZANKA
ANTONI FERTNER
KAZIMIERZ KRUKOWSKI
K. JUNOSZA-STEPOWSKI
ROMUALD GIERASIENSKI
ALEKSANDER ZABCZYNSKI



AUTOMAT „PIORUN”

6-cio m/m to cud techniki 1937 roku, św. ochronne Nr. 6226. Nowość!!! Pięknie oksydowany z bezpiecznikiem obrotowym. Strzela do celu spec. ostremi metal. kulkami lub śrutem przyczem autom. wyrzuca wystrzelone łuski. Huk kolosalny! Idealna obrona przed napadem lub kradzieżą! Wykonanie b. masywne i eleg. Cena automatu „Piorun” zł. 5.95. 2 szt. 11.50. Setka kul zł. 3.60. Autom. stop. (w/g rys.) 36.— Szczołeczkę dodajemy darmo. Pozwolenie star. niewymagane. Płaci się przy odbiorze. Adres: Przedst. fabr. „Montre”, Warszawa 1. Pl. Napoleona, skr. 827. Wydż. P. B. O.



Cuda i tajemnice czarnej i białej magii

Są obecnie dostępne dla wszystkich. Nie trzeba mieć zdolności ani wykształcenia, wystarczy jedynie przeczytać podręcznik, aby móc stać się niewidzialnym, określić charakter osoby znajomej, zdobyć miłość ukochanej (go). Lustro magiczne! Zadawanie ran z odległości. Pozorna śmierć! Latający budzik. Tańczące jabłko. Spiewająca flaszka. Wywoływanie duchów i demonów! Magnetyzm! Jasnowidzenie i jeszcze 528 cudów i sekretów tajemnych. Gwarancja wyuczenia wszystkich sekretów zapewniona. 9 tomów z pięknymi ilustracjami wysyłamy za zł. 3.75, płaci się przy odbiorze. Adres: Skł. mag. „Perfectwatch”, Warszawa 1, Pl. Napoleona skr. 453. Wydział P.B.O. UWAGA: Bezpłatnie dodajemy cenną niespodziankę, budzącą wszędzie niebываłe zdumienie i zachwyt ogólny dla niej posiadacza.

Na raty! Radio i rowery

modele na rok 1937 najtaniej do nabycia

„Selektor” Piotrkowska 17

(w podwórzu) tel. 264-01

MATKI! Zapisujcie swe dzieci do „KROPLI MLEKA”

Nawet bardzo doświadczona Pani domu skorzysta, odwiedzając pokazy prania Persilem.

urządzone przez naszą firmę w czasie od 8. do 20. III 1937 r. Wyszkolony personel pokaże, jak łatwo prać, suszyć i prasować delikatną białą kołorową. Przyniesione drobne sztuki białej chętnie prać będziemy na próbie.

Bezpłatne pokazy prania odbywają się w składzie aptecznym Gustaw Rosentreter Łódź, 11 Listopada 54 (róg Żeromskiego)

WYTWÓRNIA W. B. PIETRASZEWSKI ROWERÓW Kilińskiego 117. lakierowanie, nielowanie i spawanie części, wózki transportowe, oraz wszelkie obstalunki i reperacje. — Ceny przystępne.

Kanapa-Lóżko, Fotel-Lóżko oraz Fotele Klubowe, Tapczany, Otomany, Leżanki, Krzesła, Materace higieniczne poleca po cenach niskich i na dogodnych warunkach Zakład Tapicerski JANA WIATROWSKIEGO, Łódź, Wólczańska 78, front (przy ul. Zamenhofa).

BIBLIOTEKĘ KUPIE

OKAZYJNIE. Oferty z podaniem ceny do Republiki pod „Biblioteka”.

L. JASINSKI w Składach motocykli, prowadzonych od 1870 roku w Łodzi, ul. Andrzeja Nr. 10, telef. 168.56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, telef. 125 polecam pierwszej jakości: NASIONA rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatowe. CEBULKI i kłaczki kwiatowe. NARZEDZIA i przyrządy pszczelnicze. NAWOZY do celów ogrodniczych. PREPARATY chemiczne, owado i grzybobójcze. DRZEWA i krzewy owocowe. Cenniki rozesłane są bezpłatnie.

SMAKOSZU PAMIĘTAJ ze firma **BOLESŁAW RYBACKI** Łódź — 11 LISTOPADA 19. Tel. 224-66 poleca najtaniej w dużym wyborze najlepszych gatunkach **RYBY WEDZONE MARYNATY KONSERWY RYBNE** oraz **DORSZE**, surowe i mrożone **PIKLINGI** **HURT DETAL**

SZKOŁA IGNACEGO WILCZKA TANCÓW PIOTRKOWSKA 120, tel. 222-71. Lekcje odbywają się pojedynczo i w grupach. Specjalne kółeczka zamknięte dla osób z towarzystwa odbywają się w poniedziałki i czwartki 5-8 po poł., oraz wtorki i piątki od g. 9-ej wiecz.

ODSTĄPIE wyrobioną filię pralni, centrum miasta, dogodnie warunki. — Wiadomość w „Expressie.”

UWAGA Eleganckie panie. Nowo utworzona wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych. Stodołniana 10, róg Zachodniej Kutnerowa.

LEON RUBASZKIN, Kilińskiego 44 poleca na wypłaty konfekcje damska, męska, towary wełniane, jedwabne, bawełniane, firanki, kapy, koldry i białe towary.

Dr. med. **Jerzy Sudya** AKUSZER - GINEKOLOG LEGJONÓW 11, tel. 115-27 przyjmuje od 8 — 10 r. i od 4—8 w.

CENTRALNA WENEROLOGICZNA PORADNIA Chor. weneryczne, skórne i seksualne. Specjalny gabinet kosmetyczny. Czynną od 9 r. do 9 w. Panie przyjmują kobieta - lekarz **PIOTRKOWSKA 88** Tel. 143-63. **PORADA 3 ZŁ.**

Nie zwlekaj i przygotuj jeszcze dziś — gdy masz czas — swa garderobę oraz bieliznę do prania i farbowania i telefonuj 261-58. Prześlemy, idealnie wypierzemy — szybko i tanio. Zaufaj Mechanicznej Pralni **FIEDLER i KUBICZEK PRZEJAZD Nr. 2, PIOTRKOWSKA Nr. 130 Pierze wszystko SUCHO!**

Dr. **BRAUN** **CEGIELNIANA 4**, tel. 100-57. Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych. przyjmuje od 8—11 i od 4—9 wiecz. w niedz. i święta od 10—1-ej

SPRZEDAM tanio pół domku. Limanowskiego 159, Rodziejewski. **NA RATY** szyje ubrania i palta z towarów Bielskich i Tomaszowskich z najlepszą robotą u Medowskiego, Nowomiejska Nr. 5 od 6—8-ej w.

Dr. **JAN POLAK** **CHOROBY WEWNĘTRZNE i ALLERGICZNE.** Gabinet Elektro- i światłolecznicy **ul. NAWROT Nr. 7** Tel. 10-21. Przyjmuje od 3 do 7-ej.

„Czystość” przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, terowanie oraz sprzątanie bur. pekołi Czystczenie szyb. **PIOTRKOWSKA 44**, telefon 167-45. Ceny konkurencyjne.

NA POMORSKIEJ zgubiłem zegarek męski „Omega”. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wysokim wynagrodzeniem na Pomorską 44, nr. 38. Tel. nr. 174-31.

VOKSRADIO z 3 lampami zł. 135.— z 4 lampami zł. 180.— Sprzedaż również na raty od 3 zł. tygodniowo. — Piotrkowska 79 w podwórzu.

NIE ZAWIODA się panie, które stale codziennie używają kremu, pudru i mydła Kwiat Snieżny. Preparaty te wygładzają, wybielają i odżywiają skórę, zapobiegają zmarszczkom i dają cudowną cerę. Wszędzie do nabycia.

Lecznica Chorób **OCZU** ze stałymi łóżkami D-ra med. **GYULI KRAUSZA** PIOTRKOWSKA 86, II p., tel. 204-74. Godz. przyj. 12—2 i 5—7. Naświetlanie, operacje kosmetyczne.

KSIAŻKI używane kupuje. Wiadomość Wózek z książkami Zawadzka 2 lub tamże u dozorczy.

SPRZEDAM pół placu w Chojnach. Dolna 28.

NIANIA do dziecka 3-miesięcznego poszukiwana. Zgłaszać się codziennie do godziny 11-ej rano. Pierackiego 7, dr. Kalisz.

TRWAŁA ondulacja od 5 zł. Grube loki szerokie fale, zagranicznym płynem wykonuje zakład fryzjerski Nawrot 32.

NAJELEGANTSZE suknie ślubne i balowe w nowo utworzonej wypożyczalni Józefowiczowej, Brzezińska 11 front 1-sze piętro.

MASZYNA bębnowa gabinet. prawie nowa za pół ceny sprzedam. Ceglana 7, m. 2 przy Bał. Rynku.

ZAGINAŁ pies Rattlerak czarny, podpalany. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Szyper, ul. Narutowicza 45.

ZGUBIONO portfel zawierający dowód osobisty oraz inne papiery. Zwrócić za wynagrodzeniem, ul. Topolowa 28 do gospodarza.

Handel w okresie przedświątecznym

Lódź, 14 marca

(k) Na zasadzie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych handel w tygodniu przedświątecznym, poprzedzającym Wielkanoc, będzie się mógł odbywać w sklepach i wszelkich miejscach sprzedaży oraz zakładach fotograficznych, fryzjerskich i t. d. w następującym czasie:

W Niedzielę Palmową, dnia 21 od godz. 1-ej po poł. do 6-ej wieczór, od poniedziałku do Wielkiego Piątku włącznie t. j. od 22 do 26 b. m. do godz. 9-ej wieczór, w Wielką Sobotę, t. j. 27 b. m. do godz. 6-ej wiecz., przy czym to ostatnie ograniczenie dotyczy także jadłodajni, które od godz. 6-ej dnia 27 do godz. 12-ej w nocy dnia 28 muszą być bezwarunkowo zamknięte.



„Synowie Słońca” przed sądem starościńskim

Panowie Chan-Kwong-Mai i Chan-How-Mai, jadąc z Chin do Austrii — wysiedli w Łodzi

Lódź, 14 marca.

(v) Przed sądem starościńskim stanęło w dniu wczorajszym dwóch synów krainy Wschodzącego Słońca — panowie Chan-Kwong-Mai i Chan-How-Mai, obwinieni o handel domokrajny bez zezwolenia i bezprawny pobyt w Polsce.

Obydwaj panowie przybyli wprost z Chin i poprzez Rosję Sowiecką jechali do Austrii. W chińskich dowodach osobistych obydwu panów widniała tranzytowa wiza polska, zezwalająca jedynie na przejazd przez terytorium naszego kraju. Niewiadomo dlaczego Łódź tak bardzo podobała się Synom Słońca, doświadczeni postanowili opuścić międzynarodowy pociąg i zatrzymać się w naszym mieście, wiedząc, że grozi im za to surowa kara.

Z małymi walizkami w których znajdowały się wyroby galanteryjne, krawaty i t. d. panowie Chan-Kwong-Mai i Chan-How-Mai poczęli obchodzić łódzkie domy — oferując na sprzedaż posiadane towary.

Wędrowcy wpadli jednak w ręce przedstawiciela władzy, który ustalił, że obydwaj przebywają w Polsce nieprawnie, nie są meldowani i nie mają zezwolenia na handel.

Podczas rozprawy w sądzie starościńskim, obydwaj oskarżeni usiłowali wytłumaczyć coś na migił sedziemu. Ponieważ nie można się było z nimi porozumieć, rolę tłumacza spełniał jeden z urzędników, który znał język rosyjski. Chińczycy bowiem władali nieco tym językiem.

W wyniku rozprawy, Synowie Słońca

ca skazani zostali po dwa tygodnie aresztu i wprost z sądu odprowadzeni zostali do więzienia.

Po odsiedzeniu kary czeka ich przymusowa podróż, w asyście władz — do granicy.

Antoni Wasiak, nigdzie niemeldowany, podpisawszy sobie w jednym z mniejszych szynków na peryferiach Łodzi, wpadł w dobry humor i postanowił wesoło się zabawić.

Ponieważ nie posiadał pieniędzy na dalszą zabawę w lokalu — Wasiak wyszedł na ulicę na spacer, gdzie wpadł mu na myśl, że wybijanie szyb jest niezłą rozrywką.

Wasiak, spacerując ul. Przelotną począł wybijać szyby w oknach parterowych mieszkań.

Brzęk tłuczonych szyb zaalarmował śpiących mieszkańców, którzy wszczęli alarm. Wasiak jednak nie zraził się tym i w dalszym ciągu systematycznie wybijal szyby w oknach aż wreszcie wpadł w objęcia, zwabionego alarmem, policjanta.

Sąd starościński skazał Wasiaka na dwa tygodnie bezwzględnej aresztu za zakłócenie spokoju publicznego.

Rocznica imienia Pierwszego Marszałka Polski obchodzona będzie w Łodzi uroczystie

(v) W nadchodzący piątek, dn. 19 marca, przypada rocznica imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Rocznicą imienia Wielkiego Woźdza obchodzona będzie w Łodzi uroczystie.

Dnia 18-go, w przeddzień uroczystości, ulicami miasta przejdzie capstrzyk orkiestry wojskowych. Capstrzyk przemarszuje przy dźwiękach żałobnego werbla.

W piątek, dn. 19 marca, o godzinie 9-ej odbędzie się nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań, zaś o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo w Katedrze.

Obywatelski Komitet Obchodu wzywa wszystkie organizacje społeczne i zawodowe do wzięcia udziału ze sztandarami w obchodzie.

Dzisiaj zbiórka

na odzież dla dzieci

(v) W dniu dzisiejszym odbędzie się na ulicach miasta zbiórka, zorganizowana staraniem Miejskiej Rady Szkolnej. Zebrane fundusze posłużą na zakup odzieży a zwłaszcza obuwia i bielizny dla dzieci. uczeszczałej do szkół powszechnych w Łodzi.

Ze względu na doniosły cel zbiórki i olbrzymie potrzeby dzieci, która przychodzi do szkoły nago i boso — nikomu nie wolno uchylać się od datku na przyodzianie dzieci łódzkiej.

Manufakturze w ministerstwie opieki społecznej.

Na zebraniu dzisiejszym zapasę mają ważne uchwały.

Włókniarze poparli akcję majstrów

Charakterystyczna uchwała klasowych związków w sprawie Widzewskiej Manufaktury. — Dzisiaj ogólne zebranie majstrów fabrycznych

Lódź, 14 marca

(k) Sytuacja w zakładach przemysłowych Widzewskiej Manufaktury nie uległa wczoraj zmianom. Majstrowie przedalini i wykończalni, którzy onegdaj poparli majstrów tkalni jednodniowym strajkiem, przystąpili do pracy. Majstrowie tkalni nadal strajkują.

W związku z tym zatargiem, trwającym już od kilku tygodni, w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego klasowych związków włókienniczych w Łodzi, na którym przyjęta została bardzo charakterystyczna rezolucja.

W rezolucji tej zebrani stwierdzają, że podjęcie walki przez majstrów Widzewskiej Manufaktury o swoje postulaty było uzasadnione, przeto klasowe związki ustosunkowały się do tej akcji życząc.

Związki klasowe stoją na stanowisku, że **ROBOTNICZY NIE POWINNI WYKONYWAĆ ŻADNEJ CZYNNOŚCI, WCHODZĄCEJ W ZAKRES PRACY MAJSTRÓW**

i jednocześnie wzywają członków związków do poparcia akcji majstrów i przeciwstawienia się administracji Widzewskiej Manufaktury, która drogą represji usiłuje zmusić robotników do wykonywania prac majstrów, aby osiągnąć w ten sposób i złamać solidarną akcję majstrów fabrycznych.

Dzisiaj w lokalu kina „Przedwiośnie” przy ul. Żeromskiego 74 odbędzie się o godz. 10.30 walne zebranie członków

związku, na którym złożone będzie szczegółowe sprawozdanie z wczorajszej konferencji, jaka odbyła się w związku z zatargiem w Widzewskiej

Tajemnicza śmierć młodej kobiety

Znaleziono w polu zwłoki

Lódź, 14 marca

(gr) W polach majątku Petryki pod Łodzią znaleziono wczoraj zwłoki młodej kobiety. Denatkę przewieziono do prokuratury miejskiej, gdzie dokonana zostanie sekcja.

Przy zmarłej nie znaleziono żadnych dokumentów. Była ona w zupełnym neglizju i zachodziło podejrzenie, że mordercy rozebrali ją do koszuli i porzucili zwłoki w polu.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że tragicznie zmarła była 26-letnia Walentyna Szymczakówna ze Stawiszyna, umysłowo chora.

Nieszczęśliwa kobieta zbiegła około godziny 3-ej w nocy z domu rodzicielskiego. Kiedy spostrzeżono ucieczkę, wszczęła rodzina poszukiwania, jednak dziewczyny nie odnaleziono. Dopiero rano jakiś wieśniak spostrzegł w polu zwłoki Szymczakówny.

Jaka była przyczyna zgonu młodej kobiety — narazie nie ustalono. Na ciele jej nie ujawniono żadnych oznak, mogących świadczyć o gwałtownej śmierci. Powierzchnowe badania lekarskie nie doprowadziły do konkretnego rezultatu. Prawdopodobnie sekcja zwłok wyjaśni tę ponurą zagadkę.

Pomoc zimowa bezrobotnym

jest obowiązkiem obywatelskim. — Kto się uchyla, będzie napętnowany

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym i najbardziej w skali ogólnopolskiej została zorganizowana i jest prowadzona na rachunek sum, które mieli wpłacić zarabiający lub mający dochody.

Wydział Wykonawczy Miejskiego Obywatelskiego Komitetu w Łodzi stwierdził, że bardzo dużo osób, zakładów, przedsiębiorstw itp. uchyla się od płacenia świadczeń na pomoc zimową, ewent. świadczenia te wpłacili poniżej norm, przewidzianych przez Ogólnopolski Komitet, lub ustalonych po reklamacji przez Podsekcję zbiórki.

Sprawa ta była omawiana na specjalnej konferencji przewodniczących Podsekcji zbiórek. W konferencji tej wzięli również udział zastępca przewodniczącego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu dr. St. Wrona, nac. Wydz. Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego oraz Starosta Grodzki Łódzki dr. H. Mostowski.

Po ustaleniu, że nikt nie powinien uchylać się od spełnienia obowiązku obywatelskiego w akcji, której patronuje Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Polski Śmigły - Rydz, postanowiono w stosunku do uchylających się od świadczeń lub wpłacających, poniżej norm, ustalonych przez Ogólnopolski Komitet, zastosować sankcje.

Sankcje będą wykonane przez podanie nazwisk uchylających się do publicznej wiadomości, zawiadomienie Izby Skarbowej, Izby Przemysłowo-Handlo-

wej i odpowiednich czynników władzy administracyjnej.

Jednocześnie postanowiono, że, przed zastosowaniem sankcji Zarządy Zrzeszeń branżowych i innych, wezwą swoich członków do wpłacenia, przysługujących od nich świadczeń oraz sprawdzą czy świadczenia wpłacili.

Tego jeszcze nie było!..

Sensacyjna niespodzianka dla amatorów interesującej lektury

Ostatnio szerokie rzesze amatorów dobrej, interesującej lektury spotkała wręcz sensacyjna niespodzianka. Oto można się co tydzień zaopatrzyć w nowy egzemplarz powieści, pióra najpopularniejszych najbardziej znanych autorów, jak: Antoni Marczyński, Adam Napierski, Jerzy Koryzma, Karol Ford, M. Drzewiecki, John Rogers, W. Parker i wielu innych.

Niespodzianka wspomniana jest za sprawą popularnego tygodnika beletrystycznego „Co Tydzień Powieść”, które obniżyło cenę numeru CTP z 30 na

10 groszy. Co tydzień więc można się zaopatrzyć za dziesięć groszy w całość interesującej powieści.

W najnowszym, 196 numerze CTP znajduje się powieść p.t.: „Uśmiech w zwierciadle”, ilustrująca kulisy walki pracy z kapitałem, dramatyczne konflikty uczucia z obowiązkiem i szlachetnej ołtarności z sumieniem.

„Co Tydzień Powieść” jest do nabycia u każdego sprzedawcy pism w całym kraju.

Cena 10 groszy.

KINO
EUROPA

JANOSIK
Hetman Zbójnicki

Ceny miejsc na poranki i wszystkie pozost.

seanse 80

DLA WŁADZ—BANDYTA
DLA LUDU—BOHATER

Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10

Tajemnica Pawła Grzeszolskiego

Pamiętniki otrutych dzieci

Dalszy ciąg rewelacji dr. Z. Hofmokl-Ostrowskiego

Po ukończeniu rozmów z p. Pełnią Staciwińską wracamy z powrotem do ciekawych artykułów dr. Hofmokl-Ostrowskiego.

XX.

Gdy wytaczano przeciwko Grzeszolskiemu najcięższe oskarżenia, gdy pomawiano go, że z premedytacją, z zimną krwią, truł systematycznie swe nieletnie dzieci — jako ciężkie działło wysunięto przeciwko niemu pamiętniki tych nieszczęśliwych dzieci. Uczyniono z tych pamiętników akt oskarżenia i gdy w Sosnowcu zapadł wyrok, skazujący Grzeszolskiego na śmierć, część motywów tego wyroku oparła się na pamiętnikach. Czyżby jednak te pamiętniki istotnie oskarżały Grzeszolskiego?

Oto co pisze o tym w swych motywach Sąd Apelacyjny:

„Pamiętników Jerzego i Lucyny nie można uważać za dowód, przemawiający przeciwko oskarżonemu, nie tylko dlatego, że nie ma w nich ani jednym słowem wzmianki o truciu ani o osobie Staciwińskiej, ale dlatego, że wiadomo, czy pamiętniki te są odbiciem zmienionych tylko nastrojów dzieci, czy też wyrazem rzeczywistych ich poglądów i spostrzeżeń. Z pamiętnika Jerzego widać, że był to chłopak inteligentny, lecz mocno egzaltowany, przewrażliwiony, skłonny do absolutnej przesady i z jednej krańcowości myślowej przeskakiwał w drugą. Nie miał ugruntowanego światopoglądu. Myśli do pamiętnika częściej czerpał z książek niż z własnych przeżyć, trapią go wizje światoburcze, myśli samobójcze. W chwilach takich nienawidzi nie tylko ojca, ale wszystkich i wszystko. Bo oto co pisze na str. 25 swego pamiętnika: „Nienawidzę ludzi że wynaleźli złość, smutek, rozpacz nienawidzę ich za fałsz, za chamstwo, za porubstwo, za to że najświetszą ideę depczą, plugawią, nienawidzę ludu za fałsz, za zbrodnię...”

Po tym wybuchu uspakają się, słubuje, że całe życie służyć będzie Polsce, myśli o kształceniu charakteru, aż nagle wypisuje sentencje tego rodzaju. „Kto

chce jeść mięso, musi polować, albo si vis pacem para bellum”. Czyż można zatem do jego sądów przywiązywać jakąkolwiek wagę?”

„Grzeszolski jako ojciec znał najlepiej chyba swoje dzieci i wiedział że słów tych w pamiętnikach nie należy brać tak ostro, jak są wyrażone. Gdyby zatem naprawdę truł dzieci, to z samej ostrożności, przed dokonaniem tak potwornego czynu, przeglądałby każdy pozostawiony po nich papierek, w którym może niesympatycznie niekiedy o nim mówią. Na złodzieju czapka gore. Jeżeli tego nie uczynił, to dowodzi, że nie czuł się winnym ich śmierci”.

„Fakt, iż oskarżony nie próbował uciec — pisze dalej Sąd Apelacyjny — mimo, iż miał w tym kierunku wszelkie możliwości, również wskazuje na to, iż nie poczuwał się do winy i że spokojnie czekał wyniku dochodzenia, które przeciwko niemu podjęto”.

Czyniono również zarzut, że w podaniu do Sądu Orkowego Grzeszolski przedstawił swe dzieci jako degeneratów, zarzucając im zapalenie wielonier-

wowe zapalenie rdzenia kręgowego choroby Friedreicha, nawet kompleks Edypa. Lecz Sąd Apelacyjny rozgrzesza go z tego. Pisze o tym w swych motywach następująco:

„Nie może to być uważane za dowód jego winy i za brak uczuć rodzicielskich względem dzieci. Oskarżony pozostawał wówczas w więzieniu pod najstraszliwszym zarzutem, zagrożony karą śmierci, więc bronił się we wszelki możliwy sposób, co stanowiło zresztą jego prawo. Sędzia śledczy powiedział mu, że należy ujawniać wszystko, co może oświecić sprawę, wobec czego podanie to skierował w przekonaniu, że może ono przyczynić się do wyświeślenia prawdy”.

I wreszcie na dowód, że Grzeszolski przygotowywał się do zbrodniczej działalności, wysunięto okoliczność, że w książce „Medycyna sądowa”, którą posiadał, jest rozdział o truciznach i ekshumacji zwłok. I na ten zarzut odpowiada Sąd Apelacyjny, kończąc w ten sposób swoje obszernie motywy:

„Przewód sądowy nie ustalił czy os-

karżony czytał ten rozdział, zanim wytoczono mu dochodzenie o otruciu, czy też po wytoczeniu sprawy. Ale nawet gdyby ten rozdział czytał przed śmiercią dzieci, czy te parę wierszy o talu mogłoby mu dostarczyć tak szerokiego zakresu wiedzy o tej truciznie, jak mu wmawiano? Wobec szerokich zainteresowań intelektualnych oskarżonego i faktu posiadania przez niego księgozbioru, złożonego z przeszło 2000 książek, przeważnie o treści naukowej, posiadanie „Medycyny Sądowej” nie może stanowić dowodu jego winy. Sąd Apelacyjny mając na względzie całokształt tych okoliczności, uznał za słuszne, dla braku dostatecznych dowodów jego winy, oskarżonego UNIEWINNIĆ, przyczym uniewinnając go Sąd Apelacyjny wyszedł z założenia, że każda wątpliwość należy tłumaczyć na korzyść oskarżonego”.

Oto opinia trzech wytrawnych sędziów Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

— NO DOBRZE, ALE KTO W TAKIM RAZIE OTRUŁ DZIECI? — zapyta ten i ów z Czytelników.

Jest już tak, że najtrudniej rozwiązać zagadkę, której tajemnica leży niejako na dłoni. Przez zadanie takiego prostego pytania wytwarza się sugestia, która każe szukać najpierw najbardziej skomplikowanego rozwiązania, a na najprostsze przychodzi dopiero na koniec. A więc kto otruł dzieci Grzeszolskiego?

(DALSZY CIĄG JUTRO)

SENSACYJNA NIESPODZIANKA

dla amatorów dobrej, interesującej i dostępnej lektury.

Co tydzień nowa powieść
za cenę 10 groszy

najpopularniejszych autorów polskich i obcych, jak: Antoni Marczwiński, Adam Nasielski, Jerzy Koryzma, Mieczysław Drzewiecki, Willy Parker, John Rogers i wielu innych. w znanym tygodniku beletrystycznym

„Co tydzień powieść”

którego cena obniżona została

z 30 groszy na 10 groszy

W najnowszym 196-ym numerze CTP znajduje się całość powieści p. t.:

„Uśmiech w zwierciadle”

Do nabycia wszędzie. — Cena 10 gr.

Krzywdy | będą pomszczone

Napisał specjalnie dla „Expressu”:
JERZY BAK

Sensacyjna powieść społeczna

187

Podniosła głowę. W jej cudnych oczach ujrzał ostateczne zmaganie.

Wreszcie szepnęła, chyłąc nisko głowę:

— Więc dokąd pojedziemy?...

Ścisnął mocno jej rękę i odparł:

— Dziękuję pani... Bardzo dziękuję. I ożywionym, radosnym niemal głosem zawołał:

— Dokąd pani chce!... Wszystko mi jedno!... Choćby na koniec świata!... Czy była pani już w „Albatrosie”?... Nie?... Śliczny lokal!... Jedyna restauracja, w której podczas obiadu przygrywa muzyka!... A więc tam jedziemy, zgoda?...

Już nic nie mówiła. Jerzy czuł tylko, że palce jej lekko drżą, ukryte w jego dłoni.

Wysunęła swą rękę. Już w tej chwili żałowała, że dała się tak szybko namówić na tę eskapadę. Może Ziętek czeka na nią?... Może znowu będzie zły, że poszła z tym obcym młodzieńcem na obiad?... Nie, nie powie mu wcale... Więc będzie przed nim ukrywała w tajemnicy?... Czy tak się godzi?...

Ogarnęła ją coraz większa złość... Chciała wyskoczyć z pędzącego auta i wrócić do domu, ale... zaniechała tego zamiaru.

Spojrzała ukradkiem na twarz Halwina. Drżący uśmiech błakał mu się jeszcze po twarzy. Miał miłe, przytulne spojrzenie...

— To cóż — pomyślała — że zjem

z nim razem obiad?... Czy jest w tym coś złego?...

Limuzyna zatrzymała się przed „Albatrosiem”. Lokaj w liberii otworzył szybko drzwiczki auta.

— Pro-o-o-o-sze państwa!...

Halwin zamknął drzwiczki na klucz i wprowadził ją do szatni. Zdjął palto i kapelusz. Służba kłaniała im się z wielkim szacunkiem. Zajęli wolny stolik w jednej z łóż.

Orkiestra przygrywała dyskretnie jakąś sonatę. Halwin wybrał z karty kilka potraw.

— Koniak i wino... — dodał w końcu.

Kelner skłonił się i odszedł. Halwin spojrzał na Jadzię. Siedziała naprzeciwko trochę zażenowana i nieśmiała, lecz przez to znacznie jeszcze piękniejsza.

— Podobna się pani tutaj?... — zapytał.

— Owszem... Bardzo... — odparła nie podnosząc głowy.

— Ale wygląda pani tak, jak gdyby miała pani jakieś zmartwienie... — Nie... Zdaje się panu... —

Wyciągnął papierosnice. Poczestował ją. Zapaliła. To jej dodało więcej animuszu. Po chwili znalazły się na stole smaczne potrawy i koniak oraz czerwone wino.

Jadzia była przy doskonałym apetycie. Halwin również nie miał zamiaru pościć więc też oboje nie próżnowali. Po kilku kieliszkach koniaku przyszła kolej na wino. Jadzia już się bronila.

— Nie mogę więcej pić... W głowie mi się mąci...

— Odwiozę panią autem do domu... Nie ma obawy, że nie trafimy...

— Ale pan też już jest pijany... — zauważyła ze śmiechem.

— Ja?... Nic podobnego?... Przy takim tempie picia mogę być pijany dopiero za trzy godziny... Niech mi pani nie odmawia, panno Jadziu... Ja panią proszę...

Ujął znowu jej dłoń. Jadzia próbowała wyciągnąć rękę z jego uścisku, lecz Halwin trzymał ją mocno.

— Panno Jadziu... — zaczął drżącym głosem.

Bała się nan spojrzeć. Czuli że teraz nastąpi coś niespodziewanego...

— Panno Jadziu... — powtórzył ciszej — Dlaczego pani nie chce na mnie spojrzeć... Może tak będzie lepiej, niech pani nie patrzy... Będzie mi łatwiej mówić...

Serce Jadzi togotało coraz silniej. Orkiestra grała jakieś tango... Ktoś nucił tęskliwym głosem:

Cicho grajcie mi znów.

O, cyganskie skrzypeczki

Niech czarowny wasz śpiew

Trafi gdzieś do mych stref

I ukoj tęsknotę...

— Panno Jadziu... — zaczął znowu Halwin nachylając głowę — Czy pani nie widzi co się ze mną dzieje?... Czy pani nie... nie czuje?...

Jadzia milczała. Nie mogła ze siebie wydobyć głosu.

— Ja wiem co się ze mną dzieje... Od pierwszej chwili gdy ujrzałem panią... Ja panią kocham...

I nagle Jadzia parsknęła śmiechem. Sama przeraziła się tego śmiechu... Halwin nie wiedział co to ma znaczyć?...

Czy ze szczęścia czy to był dowód, że kpi z jego uczucia?...

— Dlaczego pani się śmieje? — zapytał niepewnie.

— Nie wiem. Ale rozśmieszyły mnie pańskie słowa... Nie spodziewałam się po panu tych romantycznych słów... To bardzo pięknie brzmi, ale...

— Ale co?... — nalegał, patrząc jej natarczywie w oczy...

— Ale... nie mówmy o tym... Nie warto...

— Właśnie chcę o tym mówić... Z panią... Z tobą... Jadziu...

— Niech pan zostawi moją rękę... Ludzie patrzają...

Nie uważał na to. Jak szalony obsypywał pocałunkami jej palce.

— Ja wiem... Pani mi nie wierzy... Pani sądzi, że... ja mówię tak samo jak inni... Pani się myli... Ja panią kocham... Kocham jak nigdy nikogo...

Jadzia spojrzała na flaszkę wina.

— A może... za dużo się piło?...

— Czy nic więcej nie ma mi pani do powiedzenia? — odparł rozżalonym głosem.

Spojrzała na niego. W oczach miał łzy. Z estrady ktoś powtórzył słowa refrenu:

— Niech czarowny wasz śpiew

Trafi gdzieś do mych stref

I ukoj tęsknotę...

I nagle Jadzia poczuła, że jej oczy również zaszklily się łzami... Jak to się stało?...

— Chodźmy już... — rekła cicho lecz poważnie.

— Nie... Nie pójdę stąd dopóki mi pani nie odpowie...

— Cóż mam panu odpowiedzieć?...

— Co będzie?... Co z nami będzie?...

— pytał jak dzieciak.

(Dalszy ciąg jutro)

UWAGI OBYWATELA

Akcja Pomocy Zimowej musi być doprowadzona do końca

Nie wesoły przebieg mają ostatnie posiedzenia Komitetu pomocy zimowej dla bezrobotnych. Obrady tego sztabu wielkiej akcji, rozpoczętej z takim entuzjazmem całego społeczeństwa w końcu ubiegłego roku, dziś po trzech miesiącach wyteżonej pracy streszczają się w dramatycznym pytaniu: „Jak przemówić do rozsądku, do poczucia obowiązku, do serc, aby akcję doprowadzić do końca?”

ENTUZJAZM ZGASŁ — ZIMA TRWA. Zdziwiająca jest bezmyślność tych ludzi, którzy patrząc na termometr z oknem ciepłego mieszkania cieszą się: „no chwala Bogu — zima się skończyła, a wraz z nią kłopoty z bezrobotnymi”. Nikt w te głupstwa nie wierzy, ale powtarza je sobie i innym, aby zagłuszyć niepokój sumienia. Ciężki okres zimy — chłodu i głodu nie skończył się jeszcze. Przeciwnie, miesiąc marzec i kwiecień są najcięższym okresem. Najcięższy jest zawsze okres końcowego, ostatniego wysiłku. Nie na termometr i kalendarz trzeba patrzeć, aby określić moment wiosennego przesilenia troski o milionową rzecz bezrobotnych. Trzeba mieć poczucie rzeczywistości i pamiętać, że ciężka próba zimy kończy się wtedy dopiero, gdy mają zawołać większą ilość rąk do pracy.

Więc tymczasem, chociaż szeroki ogół „uświadomionego” społeczeństwa, kłamiąc własnemu przekonaniu, pociesza się kalendarzem — w sztabie pomocy dla bezrobotnych nie wesoło toczą się obrady. Jak wytrwać do końca? Jak przemówić do rozumu, obowiązku, serca?

Komitet Pomocy Zimowej przeprowadza swe obserwacje, otrzymuje wiele listów, na własną rękę przeprowadza wywiady i dociekania. Może zacytować parę przykładów z tego archiwum? A więc naprzykład w stolicy na liście lokatorów pewnego domu w Mokotowie, pewien „obywatel” nosi tytuł „literat”. Istotnie jest dość znanym poetą, posiadającym majątek ziemski. Na liście zadeklarowanych sum na pomoc zimową miał tupeć napisać o sobie — „bezrobotny” i nie wpisał najdrobniejszej nawet sumy. Pewien adwokat z okolic ul. Piusa na takiej samej liście napisał szumnie „wpłacam daninę przy pensji”. Czy nie jest to czasem pensja radcy prawnego, wynosząca coś po 3 tysiące złotych? Czy pan mecenas uznaje, że 30 złotych, które przy swojej „pensyjce” zadeklarował to zupełnie w starca? Pewien aptekarz w śródmieściu, pewien kamienicznik, pewien inżynier, pewien doktor, pewien właściciel szewskiego magazynu...

Możnaby wymienić nazwiska. Możnaby ogłaszać całe tomy tej czarnej listy. Tak, gdyby wymienić z imienia i nazwiska — napewno byłby skutek. Pospałyby się dobrowolnie zadeklarowane a nie wpłacone dotychczas sumy. Bo ludzie przed samym sobą nie mają wstyd. Samych siebie nie boją się. Boją się tylko skandalu w obliczu opinii publicznej.

Komitet Pomocy Zimowej nie wesoło toczy ostatnio obrady. Jak? W jaki sposób? Co robić? W każdym razie — pieniądze muszą być. Akcja pomocy zimowej musi być doprowadzona do końca wszelkimi środkami.

To jest ważne i istotne. Tych wskazań musimy się trzymać — nie termometru, kalendarza i... węża w kieszeni.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahane — Limanowskiego 80, S. Trawkowska — Błękitna 56, J. Koprowski — Nowomiejska 15, M. Rozenblum — Śródmiejska 21, M. Bartoszewski — Piotrkowska 95, L. Czyński — Rokicińska 53, I. Sinięcka — Rzgowska 59, H. Pastorowa, Łagiewnicka 6, Zakrzewski i Ska — Kałna 54

Makabryczny seans u „jasnowidza”

Oszust wywoływał ducha zmarłego, aby ten poradził swej byłej narzeczonej, czy ma wyjść za mąż

Łódź, 13 marca.
(k) — Do władz śledczych wpłynęło sensacyjne zameldowanie Janiny Bogdańskiej (Zeromskiego 15), która padła ofiarą niezwykle sprytnego oszusta. Młoda kobieta była zaręczona z robotnikiem jednej z fabryk łódzkich. Narzeczony jej zapadł na jakąś ciężką chorobę i zmarł. Po jego śmierci Bogdańska poznała pewnego młodego człowieka, który wzbudził w niej gorące uczucie. — Przychodził on codziennie do Bogdańskiej, zabierał ją do kina, na spacer i t. d. Kiedy oświadczył się — Bog-

dańska nie posiadała się z radości. Ustalono już termin ślubu i zdało się, że nic już nie stoi na przeszkodzie szczęściu młodych.

Tymczasem Bogdańska otrzymała wiadomość, że wybrany jej ma za sobą bogatą przeszłość i że chodzi mu tylko o jej pieniądze.

Pragnąc sprawdzić te wiadomości, udała się za namową swych koleżanek do chiromanty jasnowidza, Zygmunta Tornera, zamieszkałego przy ul. 11-go Listopada 65.

Jasnowidz wysłuchał ją i oświad-

czył, że zrobi specjalny seans, celem ustalenia, czy wybrany Bogdańskiej kocha ją rzeczywiście, czy też chce się z nią ożenić tylko po to, by zabrać jej pieniądze.

Za urządzenie tego seansu zażądał 180 złotych, które Bogdańska mu skwapliwie wypłaciła.

Na drugi dzień w mieszkaniu Tornera odbyło się niesamowite widowisko. Jasnowidz w obecności Bogdańskiej zasiadał przy małym stoliku, ubrany w długi surdut i turban. Wśród głębokiej ciszy oświadczył, że wywoła ducha zmarłego narzeczonego Bogdańskiej, bo duch ten napewno powie prawdę o zamiarach swego następcy.

Chiromanta pukał w stół, wymawiał jakieś tajemnicze zaklęcia, zapalił trzy świece, ale mimo wszystko duch nie chciał się zjawić.

Po nieudanej próbie, Torner powiedział, że widocznie duch zmarłego jest bardzo daleko i nie zdążył z tego powodu jeszcze przybyć do mieszkania. Jednocześnie polecił Bogdańskiej, by zgłosiła się nazajutrz.

Gdy ta jednak powiedziała o tym seansie znajomym, uświadomiono ją, że pada ofiarą zwykłego oszusta i wydrwigrusza, to też na drugi dzień zamiast do chiromanty, pobiegła do komisariatu policji, gdzie złożyła obszernie zameldowanie. — Przeciwno Tornerowi wdrożone zostało dochodzenie i w rezultacie w dniu wczorajszym stanął on przed sądem grodzkim w Łodzi, który skazał go na półtora roku więzienia.

Na rozprawie wyszło na jaw, że Torner był już kilkakrotnie karany za rozmaite oszustwa i kradzieże.

OCHRONIAMY SĄDY



Drzewa owocowe opryskiwać należy w zimie 5 do 10%-owym PIRO-KARBOLINEUM. Prof. S. G. G. W. Z. Mokrzecki stwierdził, że Piro-Karbolineum działa na owady kontaktowo lepiej niż ciecz bordoska i inne oddawna znane preparaty.

TEREBENTHEN S.A.
WARSZAWA, ŻŁOTA 62
ILUSTROWANE BROSZURKI O ZWALCZANIU SZKODNIKÓW WYSYŁAMY BEZPŁATNIE.

Życie Pabianic

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W czwartek, dnia 11-go marca o godz. 20-iej min. 30, rozpoczęły się obrady Rady Miejskiej w sali Ochotniczej Straży Pożarnej.

Prezydent miasta przedłożył Radzie komunikaty a następnie Rada Miejska jednogłośnie uchwaliła w drugim czytaniu wniosek Komisji Finansowo - Budżetowej w przedmiocie konwersji pożyczek Nr. 455-a i Nr. 220-a w kwocie zł 176,263.65 na pożyczkę długoterminową.

Ponieważ w dniach 26 i 27 kwietnia r. odbędzie się w Warszawie zebranie ogólne członków Związku Miast przeto radni wyznaczili jedno miejsce dla przedstawiciela zarządu miasta a przez tajne głosowanie wydelegowali dwóch członków Rady, mianowicie radnego Szymanowicza i Dabrowskiego.

Wiceprezydent Szczerkowski i radny dr. Eichler również wezmą udział w Zejeździe, jako członkowie władz Związku Miast wybrani na okres trzechletni.

Długa, wyczerpująca dyskusja wywołała wniosek zmiany umowy dotychczasowej i zawarcia nowej z Łódzkim Towarzystwem Elektrycznym na dostawę prądu i na zfinansowanie budowy i przebudowy urządzeń elektryfikacyjnych miejskich.

Cały szereg radnych zawierał głos. Z przemówień wynikało, że Rada Miejska dąży do obniżenia opłaty za prąd oraz pragnie zawrzeć umowę na okres najwyżej 5-letni.

Elekrownia Łódzka daje warunki niedogodne, gdyż obniżka za prąd jest stosunkowo nie-

znaczna. A umowę chce zawrzeć do roku 1950, to jest na okres lat 13. Elekrownia Łódzka godzi się obniżyć zadłużenie m. Pabianic z sumy 1.308.0000 na zł. 1.100.000; pobierać odsetki, nie jak dotychczas 10 proc., lecz 6 i jedna czwarta procent rocznie.

Po długiej dyskusji upoważniono zarząd do dalszych pertraktacji celem uzyskania najdogodniejszych warunków i w razie trudności zwrócenia się o pomoc do Ministerstwa.

O godz. 24-iej m. 30 posiedzenie zostało przerwane.

REMIZA DLA OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ

Zarząd i Komenda Ochotniczej Straży Pożarnej zwróciły się do Zarządu miasta z prośbą, aby w jak najkrótszym czasie miasto wykupiło i oddało do dyspozycji straży plac przy ul. Kopernika.

Straż z wiosną pragnie przystąpić do budowy remizy na co posiada w obecnej chwili złotych 12.000.

Rozwój miasta i jego bezpieczeństwo wymaga jak najszybszego załatwienia tej pilnej sprawy, fak. aby najpóźniej we wrześniu r. staromiejski oddział straży znalazł odpowiednie pomieszczenie.

REPERTUAR KIN.

OŚWIATOWE: — Sam na sam.
NOWOŚCI: — Pięć dziewczyniek z Kanady.
LUNA: — Skowronek.

Każdy może darmo otrzymać rower!

Trzeba jedynie zadać sobie nieco trudu

W wieku samochodu i samolotu przyzwyczajliśmy się odbywać podróże w błyskawicznym tempie.

Rower — zwykły rower — nie może, oczywiście, mierzyć się z aeroplanem lub autem pod względem szybkości, ale za to ma on inne zalety, których nie posiadają znów tamte środki lokomocyjne.

Z wielu jego zalet największą chyba jest jego wielka przydatność do wszelkich wycieczek!

Obecnie, gdy stoimy u progu wiosny, któż nie marzy o posiadaniu własnego, mocnego eleganckiego roweru? Tylko nie każdy może sobie na taki wydatek pozwolić...

A jest jednak sposób na zdobycie pięknego, eleganckiego roweru dobrej marki — zupełnie darmo. „Wędrowiec”,

ciekawy tygodnik obrazkowy, ogłasza w numerze 9, który obecnie ukazał się w sprzedaży, sensacyjny, dostępny dla każdego konkurs i wyznaczył jako pierwszą nagrodę — rower. Poza tym jest tam jeszcze 119 cennych nagród, które zdobyć może każdy.

„Wędrowiec” kosztuje tylko 10 groszy i jest do nabycia wszędzie.

REWELACYJNA NOWOŚĆ DLA SKLEPÓW



KONTROLNA KASA „ALARMO” chroni przed kradzieżą i oszustwem w dzień i w nocy. Posiada wbudowany sekretny zamek alarmujący i urządzenie do kłegowania z automatycznym posuwem taśmy. Prospekty na żądanie. Sprzedaż również na raty. „TARS” Łódź, Piotrkowska 200, tel. 113-70

Karnecik teatralny

TEATR POLSKI
(Cegielniana 27).

Dziś, w niedzielę, dnia 14 marca b. r. o godz. 4.30 po poł. dana będzie po raz ostatni świetna sztuka Bernarda Shaw'a p. t. „Profanacja pani Warren” ze znakomitą Ireną Horecką w roli głównej. Ceny niższe.

Wieczorem o godz. 8.30 powtórzenie genialnej sztuki Ferdynanda Brucknera p. t. „Ezbieta Kólowa Anglii” z ulubienicą Łodzi Ireną Horecką w roli tytułowej. Rolę Filipa, Króla Hiszpanii wykona Zygmunt Tokarski.

W pozostałych rolach wystąpią: Buczyński, Beńcza-Tatarkiewicz, Bronowska, Łoszańska, Nowosielski, Niwiński, Tatarkiewicz, Wichniarz. Całość przedstawienia przygotował dr. Jerzy Ronard Bujalski.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 19).

Dziś, w niedzielę, jedna z najświetniejszych komedii Stefana Kiedrzyńskiego „Raz się tylko żyje” z J. Gosławską, Z. Syk ińską, K. Lesz. zyińskim, M. Zonerem i B. Bolkowskim w obsadzie.

KRONIKA FABRYCZNA

PRZYJĘCI DO PRACY.

Łódź, 14 marca.
W firmie Stiller i Bielszowski (ul. Cegielniana) wróciło po redukcji 6 robotników do pracy, firma „Tissjana” (ul. Dowborczyków) przyjęła 7 robotników, zakłady przemysłowe T. W. Schweikert zatrudniły na oddziale wełnianym przeszło 10 robotników i zakłady Ludwika Geyera przyjęły 8 robotników.
Przyjęci robotnicy w firmach powyższych już pracowali.

CORSO

Pocz. o godz. 4-iej, w soboty i święta o 12-iej
Ceny od 50 gr.

Dziś i dni następnych!
Najpotężniejszy film miłosny wg. Williama Szekspira

ROMEO i JULIA W roli gł. NORMA SHEARER LESLIE HOWARD

II. Nadprogram Orkiestra Lokatorów

Wspaniała sensac. komedia muzyczna
Następny program: po raz I-szy w Łodzi — „Wyprawa na „Mingo” w rol. gł. Buster Grabbe, Jean Rogers
II — „Pierwszy pocałunek”

Pod Wesołą Gwiazdą



— Proszę wysokiego sądu, chciałbym wiedzieć jedno: — dlaczego zebrańna jest grzechem, skoro dawanie jałmużny uważane jest za cnotę?...

Ptaszek

Dzwonią przy bramie. Dozorca wychodzi.
— Przepraszam pana, chciałem się dowiedzieć, czy tu mieszka taki jeden pan...
— Jaki pan?...
— Taki wysoki blondyn z bródką...
— Jak się nazywa?...
— Zapomniałem... zaraz... zaraz... Wie pan, nazwisko podobne do ptaszka...
— Sikora?...
— Nie...
— Wróblewski?...
— Też nie...
— Jaskólski?...
— Nie... zaraz... Już mam!... Brzozowski.
— Przecie brzoza nie ptaszek!
— Wszystko jedno — ptaszek nigdy nie siedzi na brzozie?!

Dobry pomysł

Do szeła wszedł urzędnik
I rzekł, gdy byli sami:
— „Żałuję, panie szele,
Lecz bardzo źle jest z nami...”

Codzień dostaję listy,
Gdzie w bardzo grzecznych słowach
Klienci nam dziękują
I odsyłają towar“...

Szeł zmarszczył groźnie czoło
I głową smutnie skinął...
Lecz nagle skoczył raźnie
I rzekł z radosną miną:

— „Więc daj pan ogłoszenie!
To fakt jest oczywisty!
Że firma otrzymuje
Dziękczynne codzień listy!”
KANT.

Taktyka

Rozmowa dwóch znajomych:
— Wie pan zauważyłem ostatnio, że pan mnie jakgdyby unika...
— Ja?... Dlaczego?...
— Nie wiem... Na ulicy pan mi się nie kłania... Uważam to za swego rodzaju lekceważenie mojej osoby...
— Zapewniam pana, że pan się myli, drogi panie... Ja mam inną zasadę... Ludziom mądrym nie kłaniam się, bo z mądrym człowiekiem zawsze dojdę do ładu, ale idiotów obawiam się i wolę z nimi zawsze żyć w idealnej zgodzie...

KRYZYS.

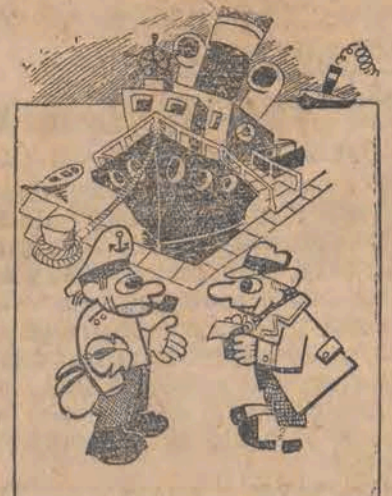
Kac i Kotek.
— Co słycać w interesie?
— Nic... Prawie cały dzień gramy w karty...
— A co szeł na to?
— Kibicuję!

Trafna odpowiedź

Pewne filantropijne towarzystwo zaangażowało do pracy urzędnika, wyzyskując go ogromnie. Dnia pewnego urzędnik zbuntował się i oświadczył, że więcej za tak niską pensję pracować nie będzie. Pan prezes otuknął go za to ostro, a gdy urzędnik również odpowiedział mu w tym tonie, pan prezes wrzasnął:
— Jak pan śmie do mnie mówić w ten sposób?!... Pan pewnie zapomina, że ja tu pracuję dla honoru, a pan — dla pieniędzy.
— Trudno, łaskawy panie prezesie... — odpowiedział spokojnie urzędnik. — Każdy pracuje na to, czego mu brak!

BEFSZTYK.

Kelner zwraca się do gościa:
— No i jak?... Czy pan szanowny był zadowolony z befsztyka?
— Owszem... Wprawdzie był mały, ale za to jadłem go przeszło pół godziny...



REPORTER: — Więc pan jest jedynym marynarzem, który ocalał w tej katastrofie okrętowej?... W jaki sposób został pan uratowany?

MARYNARZ: — Przede wszystkim muszę panu zaznaczyć, że spóźniłem się na okręt...

Biedna ofiara

Alojzy wraca do domu o piątej nad ranem ulany w pestkę. Żona wita go niezbyt uprzejmie:
— Wstydziłbyś się, stary durniu, tak późno wracać do domu!... Przez ciebie nie zmużyłam oka przez całą noc!...
— A czy sądzisz, że ja zmużyłem?!... — odpowiada Alojzy.

REKLAMA.

W oknie pewnej księgarni leży kilkadziesiąt broszur oraz książek po zniżonych cenach. Między innymi książka p.t.:
— Co jesteśmy winni swym dzieciom?
A na niej kartka z napisem:
— Dawniej 4 zł. 50 gr. — obecnie tylko 1 zł.!

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym zawiadamiamy naszych P.T. Odbiorców, że reprezentację i skład fabryczny naszej firmy na Łódź powierzyliśmy

P. STANISŁAWOWI RÓŻYCKIEMU
Łódź, Piotrkowska 111, tel. 129-29 i 187-87.

Z poważaniem
FABRYKA BISZKOPIÓW I PIERNIKÓW
KAZIMIERZ MYSTKOWSKI
KALISZ



Kupujcie z 1-go źródła
Wózki dziecięce
Łóżka metalowe
Materace wyscielane i sprężynowe „Patent”
Wyżymaczki w Fabrycznym składzie
„DOBROPOL”
Piotrkowska 73
tel. 159-90
w podwórzu.

ATA
czyści i szoruje wszystko!
WYRÓB ZAKŁADÓW PERSIL
POLSKA SPÓŁKA AKCYJNA BYDGÓSZCZ

Dr. med. **Z. STACHOWSKA**
akuszerka i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA 153, tel. 145-10.
Przyjm. od 2-3 i od 5-8 popołudniu.

Dr. MED. **S. GAWIŃSKI**
położnictwo i choroby kobiece
BAŁUICKI RYNEK 3. Tel. 148-80
przyjmuje od 4-7.

DR. MED. **M. Markowicz**
AKUSZERKA I CHOR. KOBIECE
SIENKIEWICZA 52
tel. 202-42
przyjmuje od 4-7 wiecz.

DR. **IGNACY PIECHOWICZ**
AKUSZERKA I CHOR. KOBIECE
przeprowadził się na ul.
SRÓDMIEJSKA 20 telef. 10779
przyjmuje od 8-10 w. i od 3-7 w.

Dr. MIKOŁAJ **BORNSTEIN**
Choroby kobiece i akuszeria
mieszka obecnie
Piotrkowska № 292
tel. 266-35

DR. MED. **Markowiczowa**
choroby skórne i weneryczne
MONIUSZKI 2, tel. 166-35
Godz. przyjęć: 8-1 i 3-7 po poł.
Dr. med. **H. HAMMER**
AKUSZER-GINEKOLOG
11-go Listopada 32
Tel. 128-39
w nocy wejście przez Gdańska 12.

LEKARZ DENTYSTA **F. KOPCIEWSKA**
przyjmuje od 10-2 i 3 i pół-7
Gdańska 37,
tel. 232-55.

DR. MED. **S. Kryńska**
POWRÓCIŁA
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
(kobiety i dzieci)
SIENKIEWICZA 34, telefon 146-10
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

Dr. med. **Gustaw KOHN**
specjalista
akuszer-ginekolog
UL. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Doktor **REICHER**
SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH
WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28 Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8
wiecz. w niedziele i święta od 9-12

DR. MED. **PAULINA LEWI**
specjalność Akuszeria i chor. kobiece
GDAŃSKA 117. Tel. 221-61
przyjmuje od 12-1 i od 4-7 popoł.

Dr. **HENRYKOWSKI**
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.
od 8-11-ej i od 6-9-ej wieczór
niedziele i święta od 9-12,30

Dr. med. **Wołkowyski**
spec. chor. wenerycznych, skórnych
i seksualnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
od 8-12 i od 4-9 w niedziel. i święta od 9-1
Lecznica Zębów i Jamy Ustnej
Lek. Dent. **H. PRUSS**
Piotrkowska 142, tel. 178-06
Ceny zniżone

WENEROLOGICZNA
Chor. wenerycznych i skórnych
od 8 rano do 9 wiecz. w niedz. 9-1
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 181
PORADA 3 ZŁ.

Dr. **NITECKI**
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWRÓT 32, front i p. Tel. 213-18
przyjmuje od 8-9,30 rano i od 5,30-9 w
w niedz. i święta 9-12 w poł.

Dr. **RUNDSZTEIN**
AKUSZER-GINEKOLOG
POMORSKA 7, Telefon 127-84
Przyjmuje od 8-10 r. i 4-8-ej.

Doktor **TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych,
skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6 tel. 234-12
przyjmuje od 8-11, 2-4 i 6-9 wiecz.

Ginekologiczna
(Choroby kobiece i ciąży)
ZGIERSKA 24
Dr. PRAPORT i Dr. FELDMAN
od 10-1 od 3-6

Dr. med. **H. LUBICZ**
Chor. skórne i weneryczne
przeprowadził się na ul.
PIŁSUDSKIEGO 69,
(Róg Narutowicza). Tel. 141-32.
od 8-10, 12-2, 5-8, w niedz. 9-11.

Dr. **KLINGER**
SPEC. chor. SEKSUALNYCH
wenerycznych i skórnych (włosów)
ANDRZEJA 2, telefon 132-28
Przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
Leczenie chor. weneryczn. i skórnych.
ZAWADZKA 1 telefon 122-73
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁOTE.

Dr. **Klaczekowa**
POŁOŻNICTWO I CHOROBY
KOBIECE.
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66
przyjmuje codz. od 10-12 i 5-8 wiecz.

Dr. **FELDMAN**
AKUSZER-GINEKOLOG
mieszka obecnie
ZACHODNIA 66. Tel. 129-52
Przyjmuje od 9-11 i od 5-7 wiecz.

„OLLA” GUM
„OLLA” GUM? JEST DOWODNIE NAJBARDZIEJ
ROZPOWISZCZONĄ MARKĄ NA KULI ZIEMSKIEJ!
NIE ISTNIEJE MARKA LEPSZA, CZY TEŻ PEWNIJSZA
OD „OLLA” GUM.?, GDYŻ „OLLA” JEST BEZPRZECZNIE
NIEPRZEŚCIGNIONA TAK W SWEJ JAKOŚCI, JAK I DELIKATNOŚCI!
5 nowoczesnie urządzonej fabryki,
patent amerykański Dr. Balogha Nr. 1959701
ponad 40 lat doświadczenia i specjalizacji!!!

Dr. **J. NADEL**
AKUSZER-GINEKOLOG
ANDRZEJA 4 Telefon 228-92
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

r. med. **M. TAUBENHAUS**
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.
Zgierska 11 tel. 248-09

Dr. **H. Guisziadi**
AKUSZER-GINEKOLOG
mieszka obecnie
ZACHODNIA 66. Tel. 129-52
Przyjmuje od 9-11 i od 5-7 wiecz.

Dr. **Niewiażski**
Specj. chor. wenerycznych, skórnych
i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9
w niedziele i święta 9-12.

LECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich spo-
cjalnościach. — Analizy. Roentgen-
Kwarc. Gabinet dentystyczny czynny
Porada 3 zł
Dr. **Feldman**
AKUSZER-GINEKOLOG
KILIŃSKIEGO Nr. 113 (róg Nawrot.
Telefon 155-77

EXPRESS DO ŁÓDZI

Przygotowania do marszu ku czci Marszałka Piłsudskiego

Łódź, 14 marca. „XII Zawody Marszowe ku czci Marszałka Piłsudskiego”, odbędą się w Łodzi (start z Bałuckiego Rynku) w dn. 21 b. m. Zainteresowanie zawodami jest bardzo duże. Świadczy o tym liczba zgłaszających się co dziennie zespołów marszowych.

Zgłoszone zespoły zostaną podzielone na trzy kategorie: a) wojsko, Policja Państwowa, b) Zw. Strzelecki, związki b. wojskowych — członkowie, którzy odbyli powinnosć wojskową i obecnie są w rezerwie, c) Zw. Strzelecki i inne organizacje P. W. od lat 18 do 21.

W Zglerzu i Aleksandrowie zarządy miejskie urządzają dla zawodników specjalne punkty odżywcze, na których zawodnicy otrzymają posiłek.

Wręczenie nagrody Jadwidze Wajsównie

Warszawa, 14 marca. W sobotę przed południem w lokalu PUWF odbyła się uroczystość wręczenia Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej Jadwidze Wajsównie za rok 1936.

Wręczenia dokonał w imieniu komisji nadawczej dyrektor PUWF gen. Olszyna-Wilczyński, poświęcając kilka słów motywom, jakie zdecydowały o przyznaniu Wajsównie nagrody.

Zgodnie ze statutem nagrody, Wajsówna otrzymała ją na własność, zdobywszy ją dwukrotnie w ciągu lat 3-ich.

Po gen. Olszynie-Wilczyńskim krótkie przemówienia wygłosili ptk. Głabisz, inż. Loth, inż. Znajdowski, ptk. Arciszewski, mjr. Zołędziński i red. Sikorski.

Na zakończenie przemówiła Wajsówna, dziękując za nagrodę.

Tłoczyński przegrywa ze Szwedem Schroederem

Nicea, 14 marca. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Cannes Polacy uzyskali następujące wyniki:

Tarłowski zakwalifikował się do półfinału, bijąc w ćwierćfinale Karstena 6:3, 6:4. Do finału również wszedł Jedrzejowski po zwycięstwie nad Deutsch 5:7, 6:1, po czym Deutsch zrezygnowała z dalszej walki.

Tłoczyński natomiast przegrał w ćwierćfinale do Szweda Schrödera 2:6, 1:6.

Program sportowy tegorocznych „Dni Krakowa”

Kraków, 14 marca. W ramach „Dni Krakowa”, które zorganizowane zostaną po raz drugi w dniach 27 maja do 20 czerwca, odbędą się wiele imprez sportowych.

Pod przewodnictwem ptk. Wójcikowskiego, dyrektora Okr. Urzędu W. F. odbyło się pierwsze posiedzenie sekcji sportowej „Dni Krakowa”. Na posiedzeniu tym omówiono ogólny program imprez sportowych, organizowanych w okresie „Dni Krakowa” przez związki i kluby sportowe.

Zarys programu przedstawia się następująco:

30 maja — otwarcie i poświęcenie miejskiego stadionu sportowego i uroczyste święto W. F. i P. W. Nadto — bieg sztafetowy Wawel-Sowiniec w konkurencji ogólnopolskiej oraz za wody kolarskie międzynarodowe.

5 i 6 czerwca — z okazji jubileuszu 30-lecia „Cracovii” — wielki turniej piłkarski międzynarodowy, poza tym — zjazd samochodowy do Krakowa i zawody piłki motorowej.

13 czerwca — wyścig samochodowy Kraków—Ojców.

19 czerwca — wyścig pływacki „wzław przez Kraków”.

20 czerwca — mecz piłkarski Kraków — Berlin, sztafetowy wyścig kolarski Oleandry—Kielce—Sowiniec.

Nowi bokserzy mistrzowie Niemiec

Berlin, 14 marca. Po czterodniowych walkach w Bremie tytuły amatorskich mistrzów Niemiec zdobyli w kolejności wag, od muszej do ciężkiej:

Mistrz olimpijski Kaiser (Gladbeck), Wilko (Hannover), Miner (Wrocław), Nürnberg (Drezno), Murch (Schalke), Baumgarten (Hamburg), Pitsch (Lipsk) oraz mistrz olimpijski Runge (Wupertal).

Echa olimpijskie

Berlin, 14 marca. W Berlinie odbyło się posiedzenie organizacyjnego komitetu olimpijskiego Igrzysk w Berlinie 1936 r. Z przedstawionego na zebraniu sprawozdania wynika, że liczba uczestników w Igrzyskach berlińskich wyniosła 4.784 oraz 589 gimnastyków. Cyra dziennikarzy olimpijskich opiewa na 3.000, w czym 1200 dziennikarzy zagranicznych.

Na zawody olimpijskie sprzedano łącznie 3,8 miliona kart wstępu za sumę 8,5 mil. marek niemieckich.

Czołowi pięściarze łódzcy zgłoszeni do indywidualnych mistrzostw okręgu

ŁÓDŹ, 14 marca. Pięściarze łódzcy zgłosili się bardzo licznie do rozpoczynających się we wtorek mistrzostw okręgu. Lista zgłoszonych przez siedem klubów okręgu obejmuje niemal wszystkich zawodników naszej pierwszej klasy.

Brak jednak Chmielewskiego, który nie został przez IKP zgłoszony, odczuwa bowiem ponoc jeszcze dość poważnie dolegliwość reki. O ile jednak Chmielewski zostałby jeszcze przez klub zgłoszony przypuszczać należy, że i OZB, mimo iż ustawy termin zgłoszeń już minął

przyjąłby jeszcze to zgłoszenie. Razi brak na liście zawodników Hakoahu, który jakby mistrzostwa zbytkotował. Nie wygląda to jednak zasadniczo na demonstrację ze strony tego klubu przeciwko władzom okręgowym, bowiem w Hakoahu istnieją ostatnio pewne tarcia wewnętrzne na co też wskazuje dość wyraźnie odwołanie zapowiedzianych na ostatnie dnię spotkań z zespołami zamiejscowymi. Tak czy inaczej zawodnicy Hakoahu poza nielicznymi jedynie wyjątkami (Wdowiński, Fagot) w mistrzostwach tegorocznych nie mieliaby wiele do powiedzenia, bowiem jak krążą słuchy większość ich nie trenuje.

Pełna lista zgłoszonych zawodników przedstawia się jak następuje:

WIMA: Celmer, Zieliński, Kłodaś. GEYER: Usielski, Wojciechowski I, Wojciechowski II, Augustowicz, Troszczyński, Mikołajczyk, Popielaty, Bartniak, Spodenkiewicz, Czesławski, Kowalewski, Durkowski, Rumpel, Weber, Pietrzak I i Leszczyński.

Zawody odbędą się w sali Geyera we wtorek i czwartek o godz. 20-ej, a w niedzielę o godz. 11.30.

Chcąc dać możność jaknajwiększej ilości publiczności ujrzania tych ciekawych zawodów zarząd ŁOZB ustalił propagandowe ceny biletów wstępu począwszy od 50 groszy do 1.50.

Lekkoatleci polscy w Antwerpii na wielkich międzynarodowych zawodach

Bruksela, 14 marca. W dniach 28 i 29 czerwca odbędą się w Antwerpii międzynarodowe zawody lekko-atletyczne — największe jakie kiedykolwiek miały miejsce w Belgii.

Organizator tych zawodów klub Beerschot zapewnił sobie udział 10-ciu reprezentacji państwowych, m. in. i Polskiej. Każda drużyna złożona będzie z 8-miu zawodników. Pierwszych 6 miejsc będzie punktowych, a drużyna, która

zdobędzie w ogólnej punktacji pierwsze miejsce — otrzyma złoty puchar miasta Antwerpii.

Prasa belgijska, pisząc już dziś o tych zawodach, podkreśla, że prawdopodobnie w biegu na trzy kilometry odbędzie się walka Kusociński—Nielsen, w której łatwo może paść rekord świata. Kusociński zresztą pobit właśnie w Antwerpii rekord Nurmiego na tym dystansie, odebrany mu później przez Nielsena.

Pięściarze WIMY gromią Hakoah w drużynowym spotkaniu towarzyskim

Łódź, 14 marca. Mecz kombinowanych zespołów Wima — Hakoah, odbyty wczoraj wieczorem, zakończył się wysokim zwycięstwem Wimy w stosunku 13:3. Hakoah wystąpił w b. słabym składzie, co poniekąd tłumaczy tak znaczną porażkę.

Wyniki walk były następujące:

W wadze muszej Kln (Wima) po nieciekawej walce zremisował z Tauberem (H), i w drugiej parze wagi muszej Błaszczwiński (W) pokonał w II-iej rundzie przez techniczne k. o. Rosmana (H). Błaszczwiński rozkrwawił Rosmana w b. silnie ucho i lekarz zabronił temu ostatniemu dalej walczyć.

W wadze koguciej Olejnik (W) pokonał na punkty Zelmana (H).

W wadze piórkowej Pluta (W) wypunktował pewnie prymitywnego Chaleta (H).

W wadze lekkiej Zyberberg (H) zwyciężył na punkty Szeifera (W).

W wadze półśredniej Amrozliński (W) pokonał w rewanżowej walce Jabłońskiego (H). Była to najciekawsza walka meczu. I-sza runda była wyrównana, w II-iej przeważał Jabłoński zaś w III-iej Amrozliński dobrym finiszem przechrzył na swoją korzyść szale zwycięstwa.

W wadze średniej Falgenbaum (H) poddał się już w I-iej rundzie Koscińskiemu (W) po zakasowaniu bolesnego ciosu w żołądek. Falgenbaum dysponuje silnym ciosem, posiada jednak duże braki techniczne.

W wadze półciężkiej Kostrzewa (W) pokonał Nissenbauma (H) przez poddanie się tego w III-iej rundzie.

Drużyna Wimy zaprezentowała się dobrze, aczkolwiek szwankuje u wszystkich kondycja fizyczna, a zawodnicy zapomnieli o kryciu (prócz Amrozlińskiego).

W ringu sędziował p. Wrocławski, na punkty p. Zyndeband.

Wiosenny raid narciarski w Tatrach organizuje Narciarski Klub Zjazdowy w Zakopanem

ZAKOPANE, 14 marca. Narciarski Klub Zjazdowy w Zakopanem urządził jak corocznie w doskonałych wiosennych warunkach śnieżnych, raid narciarski z następującym programem.

Raid trwa 5 dni, t. j. od dnia 17 marca do 21 marca b. r. Punkt zborny: Zakopane Dworzec Tatrzański dnia 17 marca godz. 8 rano. Ekwi-punek zimowy. Udział dostępny tylko dla narciarzy wprawnych i obznajmionych z zimową turystyką.

Raid prowadzony przez doświadczonych narciarzy — turystów członków NKZ połączony będzie z praktycznym zaznajomieniem uczestników w zakresie turystyki zimowej, w wysokogórskim terenie.

Trasa obejmuje: 17 marca — godz. 8 rano wyjazd na Kasprowy Wierch kolejką, zjazd przez Halę Gąsienicową. Zawrót do Pieciu Stawów.

18 marca z Pieciu Stawów przez Gładką, Cicha, Tomanową na Pyszną.

19 marca z Pysznaj przez Siwą, Iwaniacką, Starą Robotę, do Chochołowskiej.

20 marca z Chochołowskiej na Kulawiec, Trzydniwiński, Kłęczystą, zjazd przez Jarzębca do schroniska.

21 marca ze schroniska w Chochołowskiej, na Długi Uplaz, Rakon, zjazd przez Górna Chochołowską do schroniska WKN i powrót autobusami do Zakopanego.

Zapewnione są zniżki w schroniskach. Udział w raidzie wynosi 20 zł. od osoby za cały czas. Członkowie NKZ 10 zł., poza tym wszelkie inne koszty ponoszą uczestnicy.

Zgłoszenia i wpłaty kierować do Biura PTT w Zakopanem, lub do firmy Fr. Bujak Zakopane Krupówki.

Sobik wyeliminowany z mistrzostw Śląska

Kantor i Rajchmanowa z Łodzi na trzecim miejscu

KATOWICE, 14 marca. W drugim dniu ogólnopolskich zawodów szermierczych o mistrzostwo Śląska odbyły się walki w szpadzie panów i we florecie pań. Po ciekawych walkach, w których startowało 21 zawodników, do finału zakwalifikowało się 8 zawodników. Sensację wywołało wyeliminowanie znanego zawodnika olimpijczyka Sobika

z Katowic przed Jarzębskim (AZS Poznań), Kantorem, (WKS Łódź), Zaczykiem (PKS Katowice) i Kamalą (PKS Katowice).

We florecie pań startowało 14 zawodniczek, z których do finału zakwalifikowało się 8. Pierwsza była Hezrokówna (Rybnik) przed Drohocką (Sokół Łwów) i Reichmanową (PKS Łódź). Stanoszówna zajęła piąte miejsce.

Na kontynuowanie wyścigu Berlin-Warszawa nie zgadza się zarząd PZK

WARSZAWA, 14 marca. W sobotę odbyło się w lokalu Polskiego Związku Kolarskiego zebranie prezesów okręgów kolarskich przed niedzielnym zebraniem Polskiego Związku Kolarskiego.

Zarząd P. Z. K. nie zgadza się na kontynuowanie biegu kolarskiego Berlin — Warszawa.

Na konferencji ptk. Gebel oświadczył w imieniu zarządu Polskiego Związku Kolarskiego, że jeżeli wniosek łódzkiego okręgu, dotyczący kon-

tynuowania biegu kolarskiego Warszawa — Berlin uzyska większość nikt z uzgodnionej już listy nowych władz nie przyjmie mandatu. Decyzję te zarząd motywuje tym, że sprawa wyścigu Berlin — Warszawa była już rozstrzygnięta na konferencji prezesów okręgowych związków i uchwalenie potem innej decyzji dowodziłoby braku dyscypliny i braku zaufania do władz naczelnych.

Kolarze niemieccy zwyciężają w Nowym Jorku

Nowy Jork, 14 marca. W Saint Louis zakończono 6-dniówkę kolarską, w której zwyciężyła para niemiecka Killan—Vopel. Zwycięzcy przebyli łącznie dystans 3.695 km.

Sukcesy tenisistów jugosłowiańskich

Czołowi tenisisci jugosłowiańscy Pallada i Punccec odnieśli w Afryce południowej piękne sukcesy. W Johannesburgu Pallada pokonał pierwszą raketę Afryki Farquarsona 6:2, 2:6, 1:6, 6:1, 8:6, a Punccec wygrał z Kirby 6:3, 6:2, 2:6, 2:6, 8:6.

Mistrzostwa Polski w koszykówce męskiej

POZNAŃ, 14 marca. W rozgrywkach o mistrzostwo Polski w koszykówce panów osiągnięto następujące wyniki: Ciszewski (Bydgoszcz) — Victoria (Poznań) 60:33 (22:19), PZN Nowy Bytom — LWS Lublin 27:19 (19:15), Sokół Macierz Łwów — Smigły Wilno 20:17 (10:4), KPW Poznań — Cracovia 33:26 (13:14), LWS Lublin — Smigły Wilno 53:19 (27:8), Ciszewski Bydgoszcz — WKS Grodno 35:31 (21:15).

Amerykanka Vinson poraż 9-ty mistrzynią

Na zawodach w Bostonie o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych w jeździe figurowej na lodzie, tytuł mistrzowski po raz 9-ty zdobyła Maribel Vinson.

W jeździe pojedynczej panów zwyciężył Kanadyjczyk Wilson przed Amerykaninem Turnerem. W jeździe parami mistrzostwo zdobyli Maribel Vinson — Hill.

5 państw

w turnieju tenisowym Europy środkowej

Obok drużynowych zawodów o puchar środkowo-europejski odbywać się będą co roku indywidualne mistrzostwa tenisowe środkowej Europy przy udziale zawodników tych samych państw, które biorą udział w zawodach drużynowych, a mianowicie Włoch, Węgier, Jugosławii, Polski, Czechosłowacji i Austrii. W roku bieżącym organizatorem zawodów indywidualnych jest związek włoski, który wyznaczył termin mistrzostw na dnię od 12—18 kwietnia.

Ze względu na niedogodny termin oraz przy padający w tym samym czasie treningowy obóz w Warszawie przed zawodami o puchar Davisa, polscy tenisisci najprawdopodobniej udziału w tym turnieju nie weźmą.

Termin meczu tenisowego z Belgią

Zarząd Polskiego Związku Lawn-Tenisowego otrzymał od związku belgijskiego propozycję przełożenia terminu meczu tenisowego Polska — Belgia w Brukseli z dni 4—6 czerwca na 28—30 maja. Tenisiści polscy zgryliby w Brukseli bezpośrednio po mistrzostwach Francji w Paryżu, które odbędą się od 17—30 maja.

O ile zatem tenisiści polscy nie doszliby do rozgrywek finałowych w mistrzostwach Francji mogliby zdążyć na termin 28—30 maja do Brukseli, o ile jednak dojdą do rozgrywek kołcowych, wtedy termin 28—30 maja na mecz w Brukseli nie będzie odpowiednim.

Wojskowe mistrzostwa Polski

Związek Wojskowych Klubów Sportowych projektuje urządzenie wojskowych mistrzostw Polski w pływaniu, szermierce, boksie, pięcioboju nowoczesnym, wieloboju kadry i tenisie. Mistrzostwa w pięcioboju nowoczesnym odbędą się równocześnie jako mistrzostwa Polski. Poza tym odbędą się, organizowane przez departament kawalerji, zawody konne o mistrzostwo Armii.

Codzienna nowelka „Expressu”

Tajne dokumenty

Siedzieliśmy w dwójkę w jednym z nocnych lokali w Paryżu.

Z moim towarzyszem, emigrantem rosyjskim, zawarłem znajomość dopiero przed kilku godzinami. Spotkaliśmy się w jakiejś innej restauracji, wypiliśmy dużą ilość rozmaitych trunków i rozpoczęliśmy wędrowkę po lokalach.

Mój towarzysz nie miał już pieniędzy. Musiałem za niego płacić i w ten sposób zdobyłem jego całkowitą sympatię.

W pewnej chwili, gdy w milczeniu opróżnialiśmy kieliszki, zauważyłem, że rosjanin nie ma wskazującego palca u prawej ręki.

— Czy pan uległ jakiemuś wypadkowi? — spytałem go.

— O to bardzo dawna i ciekawa historia...

Począłem nalegać, by mi opowiedział.

— Pan chyba mi nie uwierzy — rozpoczął — Każdy emigrant rosyjski przecież opowiada, że przed rewolucją bolszewicką, zajmował jakieś wybitne stanowisko. Jeżeli jednak chodzi o mnie, to może to panu potwierdzić cała kolonia w Paryżu.

Przed wojną byłem pułkownikiem armii rosyjskiej, przydzielonym do szefostwa sztabu. W moich rekach bardzo często znajdowały się tajne dokumenty, dotyczące zbrojeń, fortyfikacji, plany mobilizacyjne poszczególnych okręgów kraju i t.d.

Nie trudno więc się domyśleć, że musiałem się strzec przed szpiegami.

Wydaje mi się, że przed wojną było znacznie więcej zdolnych szpiegów niż obecnie. Organizacje wywiadcwcze wszystkich krajów posiadały na swych usługach artystów, pisarzy, wybitnych przemysłowców, znakomite tancerki i t. d.

Pewnego dnia (działo się to w roku 1913), otrzymałem plany fortyfikacji, do których ministerstwo wojny przykładało szczególną wagę.

Szpiedzy dowiedzieli się o tym bardzo szybko i postanowili za wszelką cenę zdobyć dokumenty.

Ja jednak nie przeczuwałem niebezpieczeństwa. Nie wydawało mi się nawet podejrzane, że najrozmaitsi ludzie, z którymi w tym czasie utrzymywałem bardzo luźne stosunki, zaczęli mnie zapraszać na zabawy do nocnych lokali.

Przez dziesięć nocy z rzędu piłem na umór.

Kilkakrotnie donoszono mi, że do mego gabinetu w szefostwie sztabu oraz do prywatnego mieszkania dokonywano w nocy włamań.

Nie ulegało wątpliwości, że włamania były dziełem szpiegów, którzy dowiedzieli się o dokumentach.

Plany fortyfikacji były jednak doskonale ukryte. Ani w lokalu szefostwa sztabu, ani w moim prywatnym mieszkaniu, szpiedzy nie mogli ich znaleźć.

Pewnej nocy wybrałem się na hulankę w towarzystwie pięciu najbardziej wypróbowanych przyjaciół. Wszystkich tych ludzi znałem od lat i mógłbym ręczyć, że żaden z nich nie pozostał na usługach obcego wywiadu.

Piliśmy znów bardzo dużo.

Po kilkunastu, czy nawet kilkudziesięciu toastach, podniosłem się i chwytając się na nogach wygłosiłem przemówienie.

— Jestem pewny — mówiłem — że w tej chwili szpiedzy znów włamują się do biura lub do mego prywatnego mieszkania. Dowiedzieli się, że otrzymałem ważne dokumenty i za wszelką cenę pragną je zdobyć. Tym razem im się nie uda! Nie znajdą dokumentów! Wszystko co dotyczy nowych fortyfikacji spisane jest drobnym pismem, które można odczytać jedynie przez lupe na niesłychanie cienkim, specjalnie spreparowanym papierze. A pismo to znajduje się w pierścieniu, który noszę na wskazującym palcu.

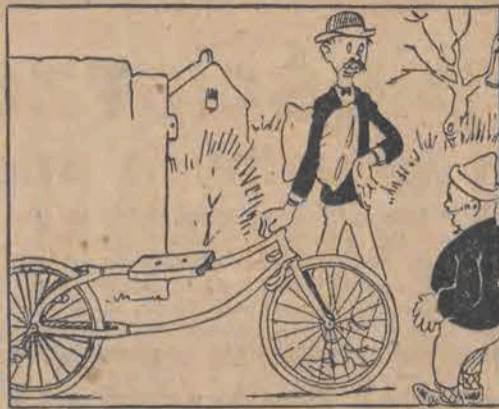
Mówiąc to pokazałem wszystkim piękny pierścień z dużym czarnym opalem.

Rozległy się okrzyki zachwytu. Tak to jest wspaniały pomysł, tajne dokumenty są zupełnie bezpieczne — mówili moi towarzysze.

Wyjaśniłem im jeszcze, że pierścień przylega ściśle do palca, że nawet gdyby próbowano mi go zdjąć we śnie,

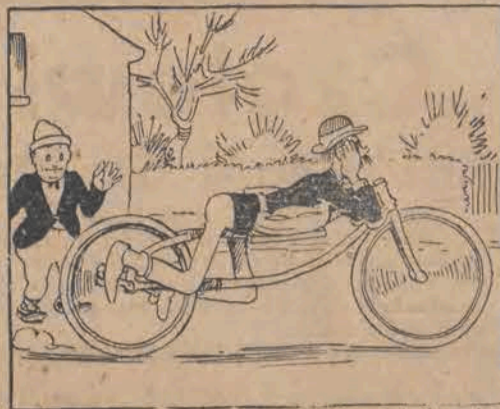


PAT i PATACHON



Pat: — Oto mam zaszczyt i honor przedstawić szanownemu panu mój najnowszy wynalazek w postaci najpraktyczniejszego roweru...

Patachon: — Kławo ta maszynka wygląda, jak babcie kocham!... Ale jak się na tym jedzie? Pokaż prędzej, bo drzę z ciekawości!



Pat: — Dotychczas musiałeś siedzieć na rowerze, jak u cioci Frani na imieninach, a na moim rowerze możesz sobie nawet uciąć drzemkę... Uwaga!

Patachon: — Już rozumiem!... To jest taki rower-lóżko, albo rower-kanapa!... Wyglądasz nieprzymierzając, w tej chwili jak mistrz pływacki bez wody!



Pat: — Ale jedźcie się aż miło... Co to?... Co to był za huk?!... Strzelają?!... Wojna?! Napać bandycki?!... Ja się już poddaję!... Rety!... Już widzę co się stało!... Kicha nawaliła!... Przez głupią podkowę cały mój rower lichy wzięło! A niech to gęś kopnie!... I co ja teraz zrobię z moim genialnym wynalazkiem?



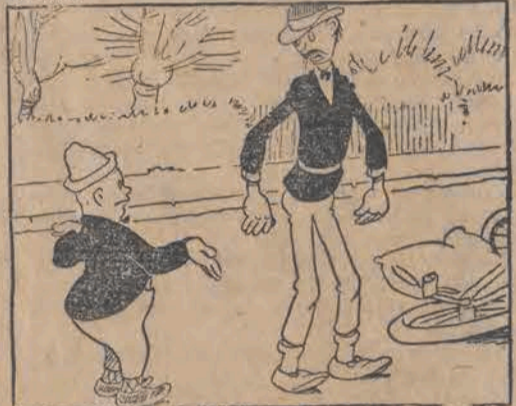
Pat: — Tak przyjemnie jechało się na tym rowerze i nagle taki kawał!... Taki jestem wściekły, że powykręcałbym tę podkowę jak sprężynę, ale chwilowo nie będę się na niej mścił!... Tylko cisnę ją gdzie pieprz rośnie!... Żebym jej już tu więcej nie widział!... Biedny mój rower... Tak mi go żal...



Pat: — Idź i więcej mi tu nie wracaj! **Patachon:** — Co się stało, przyjacielu?... Na kogo tak się gniewasz?... Czy ćwiczysz się w rzucaniu dyskiem?

Pat: — Nie, rzuciłem podkowę, która mi przebiła oponę!...

Patachon: — Podkowę odrzucasz, durniu emaliowany?!... Czyś ty z konia spadł?...



Pat: — A co miałem zrobić?... Może ją zamarynować?... A co ci przyjdzie z takiej podkowy?... Konieć przecie nie jesteś, najwyżej osłem!

Patachon: — Zaraz się okaże kto z nas większy osioł!... Czy zapomniałeś, głowo kapuciana, że podkowa przynosi szczęście?... Właśnie szczęście odrzucasz?!



Pat: — Masz rację... To mi zupełnie z głowy wywietrzało... Rzeczywiście... Podkowa to znak szczęścia... Co teraz będzie?...

Patachon: — Musisz ją znaleźć!... Może ta podkowa przyniesie nam główną wygraną na loterii?... Może coś więcej, na przykład — kapustę z kielbasą!



Pat: — Przyznaję ci słusność... Zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby ją odnaleźć... Byłem tak zdenerwowany, że nie wiedziałem co czynię.

Patachon: — Wal do tego ogrodu i poszukaj między krzakami!... Musimy ją mieć!... Ja czuję, że ta podkowa przyniesie nam wielką radość!



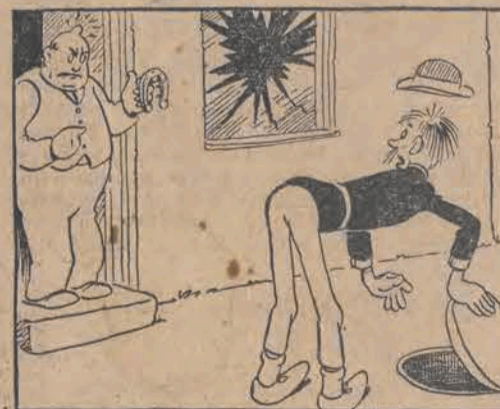
Pat: — Trudno... Moja wina, więc muszę teraz błąd naprawić... Żeby mnie tylko nikt tu nie przyłapał!... Licho wie, gdzie to szczęście się podziało...

Patachon: — Szukaj, a znajdziesz... Trzeba było poradzić się mądrzejszego człowieka, na przykład mnie, tobym ci nie pozwolił odrzucić podkowy...



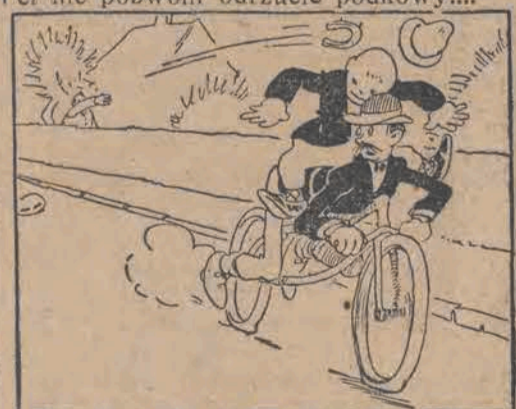
Pat: — Cały ogród obszedłem i nie mogę jej znaleźć... Może ona gdzieś wisi na drzewie?... Sam nie wiem co teraz robić...

Patachon: — Nic mnie to nie obchodzi!... Ja w dalszym ciągu czuję, że ta podkowa przyniesie nam szczęście i musisz ją znaleźć!



Pat: — Czekaj, spróbuję jeszcze tu zajrzeć, może się schowała pod ziemię... Szczęście jest sprytnie, niewiedomo gdzie ono się schowa...

Plumpek: — Czego pan tu szuka?... Może tej podkowy?... To pan mi ją rzucił przez okno? Czekaj, łobuzie!... Wybił mi pan szybę i nabił mi pan guza jednocześnie!



Patachon: — Rety!.. Uciekajmy!... Prędzej, bo ten wariat jeszcze nas zabije!... Już mnie coś trzasnęło!... Zabił mnie tą podkową!

Pat: — No, jak tam, Patachonku?!... Czy w dalszym ciągu czujesz, że ta podkowa przyniesie ci szczęście?!...

musiałbym się natychmiast obudzić.

Ktoś z pośród obecnych wniósł toast na cześć rosyjskich władz wojskowych. Oczywiście opróżniliśmy kielichy.

Bawiliśmy się do świtu.

Gdy mnie wyprowadzono z lokalu, byłem zupełnie pijany. Chciałem wsiąść do dorożki, ale w tej chwili rzucili się na mnie jacyś mężczyźni.

Upadłem na ziemię, tracąc przytom-

ność.

Gdy mnie po pewnym czasie znaleziono w śniegu, nie miałem już pierścienia, tajnych dokumentów, ani... wskazującego palca.